Nr 299. **Kraków, 30 Grudnia — Czwartek.** **Rok 1880.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyńczy Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 13.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Stycznia** 1881 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 29 grudnia.

Od autora pierwszego artykułu o potrzebie reformy sądownictwa, który z kilku stron wywołał odpowiedzi, otrzymaliśmy jeszcze przed kilkunastu dniami dalsze uwagi, które jednak dla braku miejsca dopiero dziś możemy zamieścić:

Cieszę się, że uwagi moje o potrzebie reformy sądownictwa obudziły pewne zajęcie; wywołały one jednak odpowiedzi, na które winien jestem replikę.

Przedewszystkiem muszę się jeszcze zwrócić do autora odpowiedzi J. R. któremu już tak *Przegląd Sądowy* jak i p. F. C. w *Czasie* dali należytą odprawę. Zbyteczne byłoby więcej polemizować z autorem i dowodzić, że stara procedura nie jest takiem dobrodziejstwem dla naszych większych właścicieli, za jakie ją autor przedstawia.

Zdaje się, że każdy głębiej myślący czy to właściciel, czy prawnik lub ekonomista musiał z praktyki przyjść już do tego przekonania, że dotychczasowa procedura jest zgubą ekonomiczną naszego społeczeństwa. O tych, co głębiej myślą, mnie nie chodzi, ale chodzi mi o ogół [illegible], czyli powiedzmy krócej naszej szlachty, [illegible] autor J. R. może być w błąd wprowadzała. Przyznajmy się otwarcie, że wielu jest takich z naszej szlachty, którzy popadłszy w długi wskutek ogólnych nieszczęść, nie zdają sobie jasno sprawy z położenia ekonomicznego, w jakiem się znajdują, [illegible] środków procesowych, ratują się pieniactwem, spuszczając się na „jakoś to będzie,“ aż w końcu wyniszczywszy majątek, doprowadziwszy siebie i rodzinę do ostatniej nędzy, idą w świat lub życie sobie odbierają, gdy przyjdzie ustąpić z ojcowskiej grzędy.

Czy w obronie takiego konserwatyzmu chce stanąć autor J. R.? i czy sądzi, że [illegible] Sądzę, że tak nie myśli, a jednak swemi argumentami może niejednego obywatela w błąd wprowadzić, a podsycając jego chęć do pieniactwa w imię obowiązku ratowania ojcowskiej spuścizny, która wyratować się nie da, [illegible] materyalnie ale i moralnie.

Wiedząc, jak w naszym narodzie piękne frazesy łatwo się przyjmują, uważam sobie za obowiązek przestrzedz naszą szlachtę przed tym frazesem konserwowania czczego tytułu właściciela ziemi, jeżeli mu rzeczywista podstawa nie odpowiada.

Mogę śmiało twierdzić, że dotychczasowa procedura nietylko materyalnie ale i moralnie obniżyła poziom naszego społeczeństwa, podsycając wrodzoną niektórym ludziom chęć pieniactwa, dokuczania wierzycielewi różnemi kruczkami prawnemi, nużenia sądów różnemi podaniami i rekursami bez żadnej faktycznej podstawy i t. p. Można powiedzieć, że ta procedura odżywiła dawne „liberum veto“ pod hasłem „liberum recurro.“ To też rekursy i na wszystko weszły tak w modę, że żadna rezolucya, która się nawet na przyznaniu strony przeciwnej opiera, nie odbędzie się bez rekursu. A że wolno rekurować w zasadzie przez trzy instancye, a rekurs wstrzymuje wykonanie, więc można sobie wyobrazić uciechę niektórych dłużników, a zmartwienie wierzycieli, którzy o najmniejszą pretensyę przez kilka lat wodzić się po sądach muszą. [illegible] walkę o prawo, przy której nie chodzi o zwycięstwo, ale o wzajemne zmęczenie i dokuczenie wzajemne.

Z tego to powodu sąd tak chwiejnym [illegible] w wątpliwych wypadkach. Sędziowie tracą nieraz z oka jasne wybadanie sprawy, oglądają się za mnóstwem formalności procesowych z obawy, ażeby sąd wyższy ich nie zniósł orzeczenia. Komuż nie wiadomo, że prawie każdą [illegible] sądową można z powodu rozlicznych formalności unieważnić, a [illegible] pod względem doniosłości wielkie. Z powodu tych rekursów procesa są tak kosztowne, a czasem koszta i strata czasu nie stoją w żadnym stosunku do zaskarżonej pretensyi.

W tem miejscu muszę się usprawiedliwić z zarzutu, [illegible], że procesa bogacą adwokatów i że z tego powodu adwokaci opierali się wprowadzeniu nowej procedury. [illegible]

Ciekawą byłoby rzeczą także wiedzieć, wiele w przybliżeniu kosztuje skarb jeden proces.

Pod tym względem mogłyby dać pewne objaśnienie daty statystyczne: n. p. wiele jeden proces zajmuje numerów podań, wiele zajmuje referentów sądowych, które ekspedyt musi przepisywać i wysyłać, wiele czasu zajmuje stanowcze załatwienie [illegible] procesu i wiele kosztuje [illegible]

Jeszcze jedna uwaga co do złych skutków pod względem moralnym tej procedury.

Jest niezaprzeczonym faktem, że z powodu tak uciążliwej i kosztownej procedury przychodzi [illegible] braku istoty czynu. Przyczyny tego trzeba szukać głównie w procedurze cywilnej, która niezabezpiecza należycie praw wierzycieli i dlatego nieraz oddaje dłużników na pastwę sądowi karnemu. Jest-to anomalia tem smutniejsza, że sędzia karny musi wyręczać sędziego cywilnego, nieraz pozbawiać na jakiś czas wolności dłużnika, podczas kiedy areszt za długi jest zniesiony, i niszczyć go do reszty.

Temu złemu ma zapobiedz projekt ustawy odnoszącej się do prawnych czynności dłużników niewypłacalnych, który rząd ma już teraz wnieść w Radzie państwa razem z projektem procedury cywilnej.

Ponieważ w moich uwagach kładłem główny nacisk na konieczność organizacyi sądowej zwłaszcza co do osób, wskazując na dotychczasowe przyczyny złego, zatem winienem odpowiedzieć prof. Drowi Kasparkowi na jego uwagi co do auskultantów.

Muszę się zastrzedz, iżbym poruszeniem tej kwestyi miał zamiar ubliżyć pamięci zmarłego prezydenta śp. br. Budwińskiego.

Mówiąc o sposobności pomnożenia posad sądowych z powodu zakładania ksiąg gruntowych, ubolewałem, że w Galicyi zachodniej pomnożono tylko auskultantów t. j. najniższy stopień urzędników sądowych, kiedy we wschodniej połowie potrafił uzyskać prezydent Schenk do tej samej czynności kilkadziesiąt posad adjunktów. Nieznając tajemnic prezydyalnych, upatrywałem powód tego we względach fiskalnych, gdyż jasną jest rzeczą, że jeżeli auskultant biorący adjutum 500 — 600 złr., może zastąpić adjunkta, którego pensya wraz z dodatkami wynosi od 1300—1500 złr., to oczywiście wychodzi to na korzyść skarbu.

Ten wzgląd nazwałem przesadnym fiskalizmem albowiem w swych skutkach wyszedł na szkodę sądów powiatowych i samych auskultantów, którzy spełniając funkcye adjunktów mają mniejszą pensyę i utrudniony awans.

Nie jest rzeczą obojętną, że auskultant, który dopiero powinien się ćwiczyć w praktyce sądowej i od którego nie można wymagać tej rutyny jaką ma adjunkt, obecnie wykonywa na powiecie sądownictwo prawie bez kontroli, bo nie zawsze a przynajmniej nie należycie może sędzia powiatowy kontrolować auskultanta, będąc sam jak wiemy przeciążony pracą.

Nie mówi się o wyjątkach, bo czasem auskultant może być zdolniejszy od adjunkta, ale nie może mieć dostatecznej praktyki i z tego powodu dosyć często dają się słyszeć skargi na sądownictwo powiatowe sprawowane przez młodych auskultantów. Jeżeli w wschodniej połowie powierzono zakładanie ksiąg gruntowych młodym adjunktom mianowanym prowizorycznie z auskultantów, to jeśliby chodziło o rzecz a nie o nazwę, możnaby i u nas powierzyć tę czynność askultantom, a nie odbierać adjunktów powiatom. Wszystko więc za tem przemawia, że chodziło rządowi o koszta, a wzgląd, że pomnożone posady auskultantów są stałe, adjunktów zaś prowizoryczne, jest nic nieznaczący, albowiem z pewnością prowizoryczni adjunkci przemienią się we wschodniej połowie przy przyszłej organizacyi w stałych, nasi zaś stali auskultanci, którzy obecnie po 7—8 lat czekają na posadę adjunktów, pozostaną stałymi i nadal.

Mógł tego ś. p. prezydent Budwiński nie przewidzieć, tak jak nie przewidział, że dając monopol dwom chemikom sądowym naraża skarb na większe koszta za rozbiory chemiczne, niżby była pozostała wolna konkurencya, ale nie można nikomu zabronić czynić uwagi *ex post* z doświadczenia zdjęte o następstwach jakiegoś faktu, zaszłego za urzędowania zmarłego prezydenta, jeżeli te mają na celu wyświecić interes ogólny tak skarbu jako też i społeczeństwa. Dzisiaj wszyscy mamy interes ekonomiczny bronić praw skarbu i oszczędzać zbytkownych wydatków, ale gdzie chodzi o wydatek produkcyjny, jakim jest dobre sądownictwo, nie możemy skąpić i ograniczać się li na powodach prezydyalnych.

To pewna, że wszelkie wprowadzanie nowych ustaw ze staremi siłami napotyka na trudności i zostaje w części zwichnięte, jak tego mamy przykład na nowej procedurze karnej i postępowaniu drobiazgowem, których ducha mało który ze starszych sędziów pojmuje. Jeżeli tak jak w Austryi trzeba służyć 40 lat do całej emerytury, i niemożna być zmuszonym do ustąpienia nawet po wysłużeniu, to jeżeli dla młodych sił nie otworzy się pola awansu, długi czas wszelka reforma nie może wydać odpowiednich skutków, zwłaszcza reforma procesu cywilnego z pismiennego na ustny. Trudno żądać od starych sędziów, którzy przez 40 lat zamknięci byli w formułkach pismiennego procesu, ażeby naraz otrzęśli się z tego formalizmu i odrazu przy ustnej rozprawie pojęli żywotną treść rozwiniętych stosunków.

Orzeczenie karne jest łatwe, ale cywilne przy takiej różnorodności stosunków o wiele trudniejsze. Kto zna nasz biurokratyzm sądowy, ani na chwilę nie może się łudzić co do skutków przyszłej reformy sądowej, jeżeli te same warunki pozostaną niezmiennie.

Dlatego jeszcze raz muszę przypomnieć, jak wielką wagę przywięzuję do nowej organizacyi sądów cywilnych i należytego zużytkowania sił młodych przez otwarcie awansu, bez którego o postępie nie można myśleć. Wiem dobrze, że takiej reformy nie da się przyprowadzić od razu, że wprzód trzeba wykształcić całą nową generacyę sędziów, ażeby można zbierać należyte owoce, ale teraz ostateczny czas i sposobność położyć fundament pod tę budowę, nie wyzyskiwaniem pracy bezpłatnych auskultantów i praktykantów, ale wciągnięciem ich we właściwe szeregi urzędników sądowych, na których zbytek dotąd nie możemy się skarżyć.

Niedawno, niepomnę który minister sprawiedliwości, gdy się skarżono na upośledzenie Galicyi, pod względem sił sądowych, odpowiedział, że nam brak kandydatów. Dzisiaj skarżymy się znowu na zbytek kandydatów i widzimy, że nasi kandydaci prędzej awansują w Szląsku, Morawie lub Austryi, niżeli w Galicyi.

Miejmy się na baczności, ażeby nieopuścić znowu nadarzonej sposobności. Taka sposobność nadarza nam się wkrótce, gdyż w przyszłym roku w lecie zostanie nareszcie zorganizowany nowy sąd kolegialny w Wadowicach, którego otwarcia od 5 lat oczekujemy. Kiedy w ostatnich czasach tutejszy sąd krajowy uskarżał się na przeciążenie pracą, zawsze pocieszano go tą nadzieją, że niedługo będzie otwarty sąd Wadowicki, do którego przyłączonych będzie kilkanaście sądów powiatowych tutejszego okręgu i wskutek tego ubędzie czynności tutejszemu sądowi.

Projektowano, że etat tutejszych sędziów zmniejszy się tylko o 3 radców, którzy przydzieleni zostaną do nowego sądu, teraz zaś rozchodzi się pogłoska, że prawie cały sąd w Wadowicach, z wyjątkiem prezesa, prokuratora i dyrektora manipulacyjnego ma się utworzyć kosztem sił tutejszego sądu. Wątpimy ażeby to było możliwe, chyba rachuje się na ogromny zastęp praktykantów i auskultantów bezpłatnych, którzy wciąż zwiększają szeregi sądowe i tymi się zastąpi ubytek sędziów. Nie jestto nieprawdopodobne, skoro dzisiaj $^2/_3$ personalu sądu miejsko-delegowanego tworzą auskultanci i praktykanci.

Jeżeli chodzi o oszczędność, na to zawsze sposób się znajdzie, ale trzeba pamiętać, że sprawiedliwości nie można podporządkowywać względom fiskalnym, o czem dotąd często zapominano i dlatego nie raz jest gorzej jakby być mogło.

Dlatego każda ominięta sposobność pomnożenia posad sądowych jest wielką szkodą dla kraju i pociąga nieobliczone następstwa.

W sprawie wyborów Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbieramy od obywatela biorącego zawsze czynny udział w sprawach krajowych, następujące uwagi:

Krosno 24 grudnia.

Dnia 20 lutego odbędzie się we Lwowie zgromadzenie delegatów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego; gdzie nastąpią wybory do Dyrekcyi. Sprawa wyborów do tej Instytucyi wymaga głębokiego zastanowienia.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, zaprowadzone na mocy ustawy z dnia 3 listopada 1841, liczące 39 lat istnienia, zorganizowane wzorowo przez męża głębokiej nauki, wysokich zdolności i gorących dla kraju uczuć, byłego gubernatora Galicyi Wacława Zaleskiego, który w r. 1841, będąc radcą gubernialnym i członkiem wydziału stanowego był istotnym autorem statutu, twórcą, organizatorem i jednym z pierwszych dyrektorów Instytucyi, zostającej potem pod mądrym i rozstropnym sterem, naprzód ks. Leona Sapiehy a następnie obecnego jej prezesa hr. Kazimierza Krasickiego, wytrzymawszy zwycięzko wszystkie finansowe przesilenia, jakie kilkakrotnie zacząwszy od roku 1848 po sobie następowały, zjednało sobie ogólne poważanie w kraju i za granicą.

Listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego używają tak ogólnego zaufania, że równie wszystkie Instytucye publiczne jako też prywatne osoby pragnące z zaspokojeniem i bezpiecznie ulokować swoje kapitały, starają się w pierwszym rzędzie o lokacyę tych kapitałów w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wiemy z doświadczenia, iż powodzenie każdej instytucyi, a szczególnie finansowej obok dobrej organizacyi i mądrych ustaw, na których jej byt spoczywa, zależy wiele od charakteru i usposobienia osób u steru instytucyi stojących. Nie jest zatem rzeczą obojętną, komu ster tak ważnej dla kraju instytucyi w przyszłości powierzonym będzie. Z wyrażonych powodów byłoby niebezpiecznie sprawę tak wielkiego znaczenia, jak wybory Dyrekcyi, pozostawiać losowi zwykle odbywających się wyborów, gdzie niekiedy przypadkowa większość głosów rozstrzyga. Według naszego przekonania jest do życzenia, aby dla Towarzystwa kredytowego istniał osobny *modus* wyboru członków Dyrekcyi, dający rękojmię, że wybór nie będzie wynikiem ślepego przypadku, lecz dojrzałej rozwagi ściślejszego koła zebranych delegatów. Ze względu na powyższe uwagi byłoby do życzenia, aby może przyjąć co do sposobu wyborów następujące postanowienia:

1) Zgromadzenie Delegatów wybiera z pomiędzy siebie w celu wyborów Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego komisyę z 6 członków złożoną, w której oprócz tego prezes Towarzystwa zasiada z głosem stanowczym. Kandydaci o posady nie mogą być członkami komisyi.

2) Komisya przechodzi listę kandydatów rozbiera ich przymioty i kwalifikacye i przedstawia na opróżnioną posadę Zgromadzeniu delegatów tego kandydata, którego to zgromadzenie w głosowaniu większością głosów przyjmuje lub odrzuca.

3) Wolno komisyi, jeżeli za właściwe uzna, w tym samym okresie posiedzeń, nie przedstawić kandydata; wtedy wybór odracza się do następnego peryodu.

Pozwalam sobie poddać te myśli i uwagi pod światłą rozwagę szanownych Delegatów.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 28 grudnia.

(*A*) Ferye parlamentarne nie są obecnie także feryami politycznemi. Za poprzedniego gabinetu pora świąt odznaczała się ciszą w dziedzinie polityki wewnętrznej, zwłaszcza w stolicy, gdzie prasa przeważnie sprzyjała rządowi. Gabinet hr. Taaffego jest mniej szczęśliwym: każda sprawa zamienia się w pole walki. Gabinet musi sobie drogę torować wśród największych trudności, musi nietylko liczyć się z przeszkodami znanemi, ale i z niespodziankami, które wcale nie wchodziły w rachubę. Taką niespodzianką jest ruch między ludem wiejskim w Górnej Austryi, którego to ruchu bynajmniej lekceważyć nie należy. I ten ruch

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Kościuszko na scenie — to wystarcza, aby Krakowianie spieszyli do teatru z tym samym zapałem, z jakim przed pół wiekiem gromadzili się na górze Stej Bronisławy, gdy tam zakładano kamień węgielny i utwierdzano podstawę pod ten najwspanialszy pomnik usypany z ziemi polskiej dla uwielbionego Naczelnika narodu.

Oceniono już w naszym dzienniku wysokie i prawdziwe zalety szeregu obrazów, które mają tę właściwość, że podbijają wpierw widza niż słuchacza. Wystarcza bowiem patrzeć na tę scenę przysięgi na rynku krakowskim, tak wiernie uplastycznioną według znanych obrazów współczesnego Stachowicza, lub epilogową scenę nobilitacyi Głowackiego, aby męska nawet źrenica niezdołała powstrzymać łez głębokiego wzruszenia i uniesienia. Sławie Tadeusza Kościuszki nie brakło w narodzie żadnego rodzaju apoteozy, jakby całą jej aureolą otoczona postać bohatera, ale przedewszystkiem ta apoteoza w pieśni, malarstwie, a dziś i na scenie ma charakter ludowy, jakby w dank tego, że on pierwszy a dotąd jedyny węzłem krwi za ojczyznę zbratał włościan z szlachtą. Śpiewa mu za to pieśń ludowa, a i poeci gdy wielbią jego czyny, lutnię nie na heroiczną nastrajają nutę, ani w wojennej epopei lecz w rapsodach i pieśniach na wzór gminnych, opiewają świetne choć krótkie dnie Racławic i Szczekocin i żałobny dzień Maciejowic. Ludowym był malarzem Stachowicz, jeśli tego wyrażenia użyć można, rysunek miał niepoprawny a w sztuce perspektywy wcale nie biegły, posiadał atoli wyłączny dar i tajemnicę przenoszenia na płótno zapału ludowego w całej jego pełni i charakterystyce. Podobne zalety ma autor szeregu obrazów dramatycznych i prawdziwy to mistrz, gdy każe przemawiać żywym słowem Stachowiczowskim postaciom ludowym.

Tło historyczne Kościuszkowskiego powstania, które tem się także różniło od naszych powstań na wyłącznej ofierze szlachty opartych, że zdołało w kilku okolicach pociągnąć do udziału włościan wymaga objaśnienia. Wybornie tam i prawdziwie gwarzy gmin miejski, zdrową i poczciwą daje odprawę Wojciech Głowacki Kołłątajowskim demagogom, co na Francyi wzory się oglądają. Gdy tak pięknie mówi Głowacki — żałujemy wielce, że szlachetna i rycerska postać takiego jenerała Wodzickiego ogranicza się na odportretowanej, ze Stachowicza, ale milczącej funkcyi trzymania roty przysięgi i jednem nieodzywa się słowem.

Bohaterskich czynów nie brakło, ze strony szlachty a nawet ci, co po upadku ojczyzny, po ostatniej kampanii 1792 roku zachwiali się na chwilę, jak jenerał Eustachy Sanguszko, rzucają mundur rosyjski podstępnie im narzucony i spieszą stanąć w szeregach narodowych. Szlachta województwa krakowskiego i sandomierskiego, choć już także rozpaczała o sprawie, na odgłos powstania w dwóch stolicach, nakłada daniny dla ojczyzny i do dziś dnia podatek ten zachował nazwę ofiary i pod tem mianem jest ściągany przez rząd rosyjski.

Jeśli o idealizowanie chodzi, a idealizować godzi się i należy w sztuce takiej, jeśli tendencyą autora była myśl podnoszenia w górę przez nobilitacyą, ta myśl kościuszkowska równości wszystkich stanów przez równą ich wszystkich miłość — należało więcej uwydatnić poświęcenia szlachty, choćby w jednej wydatniejszej postaci, w gorętszem słowie lub czynie.

Starosta Szujski ma reprezentować w dramacie ludowym jeden odcień niewierzącej w powstanie szlachty — a w obozie jego dwóch starych rezydentów, konfederatów barskich choć niepotrzebnie zamienionych na karykatury. Ruch włościan na czele z Głowackim był tylko epizodem powstania a nie jego treścią. Starostę także niegdyś żołnierza, patryotyzmu uczy pięknie pojęta, pierwsze niemal miejsce zajmująca, postać żyda. Powitalibyśmy ją z uniesieniem, jak witamy Jankla w Panu Tadeuszu, gdyby wykończeniem artystycznem zbyt przeważnego nie zajmowała miejsca.

Zobaczmy jak się Szujski przedstawia z dokumentów autentycznych po bitwie racławskiej. Oto w zbiorze pamiętników z XVIII wieku wydanych przez Żupańskiego znajdujemy korespondencyą dotyczącą uwolnienienia od poddaństwa Wojciecha Bartosza Głowackim nazwanego.

Oto te akta:

Tadeusz Kościuszko

najwyższy naczelnik siły zbrojnej.

Wojciech Głowacki, grenadyer regimentu milicyi krakowskiej rodem ze wsi Rzędowic starosty Szujskiego na potyczce dnia czwartego miesiąca i roku bieżącego, okazał męztwa swego dowody: pierwszy skoczywszy na bateryą nieprzyjacielską i jego odwagę nagradzając, placowałem onego chorążym w tymże oddziale grenadyerów krakowskich. Komisya zaś porządkowa zobowiąże starostę Szujskiego, aby o tego poczciwego oficera żonie i dzieciach miał staranie.

Dan w obozie pod Bonutowem d. 13 kw. 1794 r.

Ja też sam zaznaczam prośby do starosty Szujskiego za nim, aby raczył ulżyć pracy familii jego, stać się ojcem w niebytności jego.

Tadeusz Kościuszko.

Komisya porządkowa województwa krakowskiego.

Aby wspaniałości obywatelskiej oddać publiczną sprawiedliwość, podaje do pewnej wiadomości wszystkich obywatelów i mieszkańców województwa godny naśladowania i uwielbienia przykład, z względów, jakie obywatel Antoni Kniaź Szujski, starostą Rzędowski, nad familią walecznego włościanina, a teraz chorążego Grenadyerów, Wojciecha Głowackiego w nagrodę wierności i męztwa z uwielbieniem i gorliwie okazał, listowne rozrządzenie, które tu w całej osnowie przyłącza się, tego ludzkiego postępku jest miłym dowodem. Obywatele! podobne przykłady niech się tylko pomnożą, a ojczyzna nasza będzie miała pożądaną liczbę wiernych i oddanych obrońców swoich.

Dan na sesyi komisyi porz. d. 16 kw. 1794.

S. Dembowski,
kasztelan czechowski prezydujący.

(Kopia listu z d. 14 kwietnia 1794 z Krakowa.)

Mości Panie Trawiński! Za odebraniem tego listu obliguję W. Pana, abyś dyspozycyę moją wypełnił, a to w tym sposobie. Przeszły Wojtek Bartosz, a teraźniejszy Wojciech Głowacki, chorąży grenadyerów krakowskich, dystyngował się na dniu 4 kwietnia, wskoczywszy pierwszy na baterye nieprzyjacielską, dał dowody męztwa swego dla miłości Ojczyzny. Ta jego odwaga daje mi okazyę najsłodszą w życiu mojem, że go uwalniam od wszelkiej powinności, równie i żonę i dziatki jego, a tę zagrodę, z której robił, wiecznemi czasy dla jego żony i dziatek daruję, żadnych robocizn nie pretendując, przytem zboża wydać, żonie jego na wyżywienie, pszenicy korcy trzy, żyta korcy cztery, jęczmienia korcy cztery i tę moją dyspozycyę bez zwłoki wykonać proszę i obliguję dopełnić wszystkich.

A. Kniaź Szujski.

P. S. Z obory mojej najlepszą krowę wybrać i dać jego żonie, wieprzka i maciorę dać obliguję.

Zrazu nie wierzący w skuteczność wojny, gdy raz doń przystąpił, jak z tradycyj rodzinnych wiemy, ofiary Szujskiego na tem się nie ograniczyły, na ołtarz Ojczyzny poszły Rzędowice, a po upadku powstania przeniósł się do dóbr w Galicyi Skrzydlnej i Zręczyc, wiemy też, że bliskie i ścisłe wiązały go z Kościuszką stosunki. Starościna Szujska Urszula z Święcickich, jak ją autor w sztuce przedstawia, należała do tych pań polskich, które zasłynęły patryotyzmem w czasie powstania Kościuszkowskiego. Jednego imienia Urszula Tarnowska, Urszula Szujska i Urszula Darowska otrzymały w dowód przyjaźni i szacunku naczelnika narodu pamiątkowe tabakierki z jego popiersiem.

Co do burmistrza Lichockiego autor go poświęcił na rodzaj Falstafa. Oparł się w tem na własnych pamiętnikach Lichockiego, który zdaniem wydawcy Pamiętnika nie był zwolennikiem Moskwy, ale zaskoczony powstaniem nie umiał go pogodzić z swojem urzędowem stanowiskiem. Tragikomiczne sceny, przedstawione w dramacie, sam burmistrz opowiada z zupełną szczerością. Odczytawszy ten pamiętnik, użalać się trzeba losu biednego burmistrza, który za życia niewinnie posądzany i ciągle przez krzykaczów miejskich teroryzowany, że go powieszą — niepopularność tę przypłaca jeszcze w sto lat blisko później, gdy go na pośmiewisko wywleczono na scenę. Kościuszko ocalił Lichockiego za życia — ale pomsta niepopularności ściga jego pamięć.

sztucznie został wywołany, jako środek do agitacyi politycznej przeciw gabinetowi. Ruch ten w swych następstwach może stać się politycznie zupełnie bezbarwnym i zwrócić się przeciw każdej władzy, bez względu na to, kto ją będzie dzierżył. Nie jest on wszelako jeszcze tak groźnym, aby rząd nie był w stanie za pomocą swych urzędników w starostwach uśmierzająco wpływać na lud wiejski. Ale czas jest, aby władze nie zostawiły agitatorom pola i zaczęły pouczać i oświecać włościan, o co właściwie się rozchodzi, że oni tylko służyć mają jako narzędzie. Z tego stanowiska możeby było rzeczą wskazaną, aby NPan przyjął deputacyę włościan górno-austryackich. Jeżeli u stóp tronu usłyszą, że nie mają powodu niepokoić się, roznieśliby słowa takie po całym kraju.

Politik doniosła, że NPan ponownie wyraził hr. Taaffemu zadowolenie i zaufanie monarsze. Nie wiemy, czy wiadomość ta w tej formie jest prawdziwą, ale pewnem jest, że gabinet wobec Korony ma jak najlepszą ciągle pozycyę i że rachuby opozycyi na rychłą zmianę usposobienia monarszego okazały się zupełnie mylnemi.

Nie ulega wątpliwości, że wkrótce nastąpi nominacya nowych członków Izby wyższej. Z góry dzienniki szydząc i złorzecząc wyrażają się o Polakach, jakoby żywioł polski miał mieć przeznaczenie wpłynąć na zmianę cechy Izby wyższej. Jak słychać, około pięciu Polaków ma wejść świeżo do Izby wyższej, a to przecież nie jest liczba tak zastraszająca.

Minister sprawiedliwości pozwolił Radcy sądu krajowego Eliaszowi **Haleczce** w Nowym Sączu przesiedlić się na własną jego prośbę do Sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń 28 grudnia. Podajemy dziś dalszy ciąg preliminarza budżetu na rok 1881:

II

Ministerstwo obrony krajowej preliminuje swoje wydatki na r. 1881 w sumie 9,497,247 złr. tj. o 1,149,330 złr. wyższéj niż uchwalono na rok bieżący. Główną przyczyną podwyżki téj jest utworzenie funduszu z taksy wojskowéj, głównie przeto podwyższają się wydatki tylko rachunkowo, bo odpowiadają im pomnożone także taksą wojskową dochody.

W tytule kierownictwa centralnego, czyniącym razem 253,000 złr.. podnoszą się wydatki o 5000 złr. ponad uchwałę tegoroczną w skutek wyższego wedle nowéj ustawy kwaterunkowego dla oficerów i intendantów, a podniosłyby się jeszcze więcéj, gdyby ministerswo nie preliminowało ze względów na sytuacyę finansową bardzo znacznego na rok 1881 interkalaryusza w sumie 10,882 złr., co znaczy, że ministerstwo nie chce pcobsadzać wszystkich posad wakujących. Ponieważ atoli stan osobowy w kierownictwie centralnem jest bardzo ograniczony, a pracy w ministerstwie wciąż przybywa, przeto niewiadomo, czy się rzeczywiście osiągnie taki interkalaryusz.

Tytuł obrony krajowéj obejmuje 3,732,900 złr. czyli o 106,200 złr. mniéj, a to mimo większych o 109,405 złr. w skutek nowéj ustawy kosztów kwaterunkowych, i mimo większych o 107,609 złr. kosztów amunicyi w skutek zaprowadzenia silniejszych nabojów. W miejsce tych większych wydatków ministerstwo zaoszczędza 258 250 złr. przez zredukowanie ćwiczeń z trzech na dwa tygodnie. Ile w tym przypada wydatków na Galicyę, obliczyć się nie da.

W tytule następnym koszta rekrutacyi, kontrol i klasyfikacyi koni są obliczone na 61,000 złr. tj. o 8000 złr. więcéj głównie dla przyjętych do tego tytułu kosztów komisyjnych w sprawach kwaterunkowych wedle nowéj ustawy. Na Galicyę przypada z téj sumy ogólnéj 11,960 złr. Dyety i koszta podróży urzędników politycznych z okoliczności ich funkcyj przy komisyach poborowych wynoszą na Czechy 4800 złr. na Galicyę 300 złr.; podobnie wydatki na lekarzy na Czechy 3,350 złr., na Galicyę 1300 złr.

Jak w roku bieżącym tak i na rok przyszły wydatki w tytule fundacyj wojskowych wynoszą 32,700 złr. Z funduszów tych ma być utrzymywanych 73 uczniów (o 4 więcéj niż w tym roku) po różnych wojskowych zakładach naukowych, między którymi 45 (tyleż co w tym roku) uczniów z Galicyi.

Straż wojskowo-policyjna, instytucya specyficznie galicyjska, a raczéj tylko krakowska i lwowska, wymaga na r. 1881 tyleż co na bieżący tj. 74,600 złr. Stan osobowy wynosi w Krakowie 105, we Lwowie 177; na Kraków potrzeba 29,000 złr., na Lwów 45,600 złr.

Na żandarmeryę preliminuje rząd 4,200,000 złr. tj. o 100,000 złr. więcéj niż uchwalono na rok bieżący, z czego jednak nie wynika, iżby wydatki rzeczywiście miały być większe, gdyż już w tym roku przechodzą granicę uchwały. Mianowicie preliminowano na rok bieżący zbyt wielki interkalaryusz, a położenie rzeczy co do porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego nie było i nie jest tak korzystne, żeby można pozostawić niezapełnione szczerby w służbie żandarmeryjnéj. Powiększenie wydatków jest więc tylko skutkiem obniżenia interkalaryusza. Bez uwzględnienia interkalaryusza suma wydatków żandarmeryjnych wynosiłaby 4,350,340 złr., z których po strąceniu wydatku centralnego na inspektora żandarmeryi pozostaje się na komendy po krajach 4,328,395 złr., a z tych przypada na Galicyę 771,500 złr. W Galicyi jest komend oddziałowych 13 tj. tyle co w roku ubiegłym, posterunkowych 319, czyli o 17 więcéj (w całem państwie oddziałowych 65, tj. tyle co w roku ubiegłym, posterunkowych 1953, tj. o 84 więcéj).

Nowy tytuł funduszu taksy wojskowéj oblicza wydatek na tenże fundusz w wysokości 1,142,530 złr. w myśl § 11go ustawy z dnia 13go czerwca r. b.

Dochody w etacie ministerstwa obrony krajowéj składały się dotychczas z jedynego tytułu dopłat miast Krakowa i Lwowa na utrzymanie straży wojskowo-policyjnéj w sumie 32,800 złr., mianowicie z Krakowa 10,000 złr. ze Lwowa 22,800 złr. Odtąd przybywa nowy tytuł dochodów w taksie wojskowéj, która na rok 1881 jest obliczona na 1,143,000 złr.

Ministerstwo oświecenia i spraw duchownych. Wydatki centralne są preliminowane w wysokości 1,215,689 złr., tj. o 23,089 złr. wyżéj uchwalonych na rok bieżący.

Z pomiędzy tych instytucyj, które nie są ściśle centralnemi, nadzór szkolny wymaga 4948 złr. mniéj niż w r. b.; z całéj na państwo kwoty 609,052 złr. przypada na Galicyę 83,000 złr., tj. o 500 złr. mniéj niż w r. b., ztąd wypływa, że krajowa ustawa o nadzorze szkolnym w r. 1881 nie będzie jeszcze przeprowadzona.

Stałe, a więc niezmiennie powtarzające się uposażenie Akademii umiejętności w Krakowie wynosi 12,000 złr.

Dochody odpowiadające téj części etatu wydatków ministerstwa oświecenia mają wynosić 17,920 złr. tj. o 3,500 złr. mniéj niż w roku bieżącym.

Etat spraw duchownych obejmuje razem wydatków 4,983,703 złr., czyli o 23,072 złr. więcéj niż uchwalono r. 1880.

W tytule funduszów religijnych preliminowano dla Galicyi 930,919 złr., dla Krakowa 25,268 złr., razem przeto 956,187 złr., czyli dla Galicyi o 5919 złr., dla Krakowa (już licząc w to uchwaloną na rok 1880 zaliczkę zwrotną na reparacyę seminaryum w ilości 5960 złr.) o 908 złr. więcéj, razem przeto o 6827 złr. więcéj niż uchwalono na rok bieżący (na małe państwo 3,718,853 złr., czyli o 36,001 złr. więcéj, nie licząc w to powtarzającéj się corocznie bez zmiany pozycyi 600,000 złr. ryczałtem na całe państwo przyzwalanych na wsparcia dla duchowieństwa katolickiego).

Powyższa na Galicyę kwota ogólna 956,187 złr. dzieli się jak następuje: *a)* obrządek łaciński: dyecezya krakowska: uposażenie stolicy biskupiéj 13,183 złr., duszpasterstwo 2427 złr., duchowieństwo zakonne 34 złr., dodatki do płac profesorów wydziału teologicznego i remuneracye innym złr. 5915, różne wydatki 1969 złr., emerytury 1740 złr. razem 25,268 złr.; dyecezya tarnowska: uposażenie stolicy biskupiéj 30,678 złr., duszpasterstwo, utrzymanie budynków i inne drobne wydatki 23,824 złr., seminaryum duchowne 40,842 złr.; razem 95,344 złr.; dyecezya przemyska: duchowieństwo katedralne 2003 złr., duszpasterstwo itd. 15,727 złr., seminaryum duchowne 34,468 złr.; razem 52,198 złr; archidyecezya lwowska: duszpasterstwo itd. 30,572 złr., seminaryum duchowne 31,932 złr.; razem 62 504 złr.; duchowieństwo zakonne trzech tych dyecezyj 46,951 złr.; dopłaty do płac profesorów teologii we Lwowie 5600 złr.; na 5 alumnów wyższego zakładu naukowego dla duchownych w Wiedniu 5000 złr.; ogółem przeto na obrządek łaciński 292,965 złr. *b)* Obrządek unicki: archidyecezya lwowska: duchowieństwo katedralne 23,151 złr., duszpasterstwo itd. 210,640 złr, seminaryum duchowne 74,490 złr.; razem 308,281 złr.; dyecezya przemyska: duchowieństwo katedralne 27,627 złr., duszpasterstwo itd. 109,930 złr., seminaryum duchowne 10,719 złr.; razem 148,276 złr.; centralne seminaryum ruskie w Wiedniu 22 006 złr.; ogółem przeto na obrządek unicki 478,563 złr.; *c)* obrządek ormiański: uposażenie stolicy arcybiskupiéj we Lwowie 10,813 złr.; duszpasterstwo itd. 720 złr., duchowieństwo zakonne (klasztor Benedyktynek we Lwowie) 2296 złr.; ogółem przeto 13,829 złr. *d)* Różne wydatki na całą Galicyę z wyjątkiem dyecezyi krakowskiéj, nierozłożone wedle obrządków, 170,920 złr.

W tytule fundacyj i obowiązków skarbu względem wyznania katolickiego jest wydatków na Galicyę z Krakowem 7843 złr, mianowicie zwykła pozycya 3960 złr, na wykupno propinacyi i wydatki patronackie i nowa pozycya 3883 złr, również dodatku patronackiego na zbudowanie nowego kościoła w Sądowéj Wiszni. (Na całe państwo wydatki tego tytułu czynią 195,634 złr. tj. o 27,203 złr. mniéj niż na r. 1880).

Tytułem dodatków skarbowych na cele wyznania protestanckiego jest wydatków na Galicyę, jak zwykle 3600 złr. (na całe państwo 75,000 złr., a z dodatkiem naczelnéj rady kościelnéj 103,700 złr., tj. tyleż co uchwalono na rok bieżący).

Dochody etatu spraw duchownych są preliminowane w sumie 3,903,101 złr. tj. o 2173 złr. mniejszéj od tegorocznéj.

W sumie téj są następujące dochody z Galicyi: rzymsko-kat. fundusz religijny galicyjski 416,440 złr. (o 1671 złr. mniejszy niż w r. b.) krakowski 24,717 złr. (o 2995 złr. mniejszy), razem 441,157 złr, czyli o 4666 złr mniéj; (o 8740 złr. z dóbr i lasów funduszowych *brutto* 162,010 złr. mniéj), *netto* 28,400 złr. (o 8700 mniéj). Jest przeto ogółem dochodów z Galicyi 603,167 złr. *brutto*, a 469,557 złr. *netto*

— NPan przyjmie deputacyę Rady miejskiej wiedeńskiej na osobnem posłuchaniu d. 2 stycznia. Zapewne na tej audyencyi rozstrzygniętą także zostatecznie kwestya, w jaki sposób rozdzielone zostaną 80,000 złr. ofiarowane przez NPaństwo i Następcę Tronu dla ubogich miasta Wiednia.

Rosya.

Prasa rosyjska dużo dziś się zajmuje polityką wewnętrzną Austryi, a ciekawemi i charakterystycznemi są jej opinie w ważniejszych kwestyach sytuacyi obecnej, odznaczające się pewną zachowawczością jeżeli nie w premissach, to we wnioskach.

Oto np. artykuł (wstępny) dziennika *Nowoje Wremia*, traktujący o tym przedmiocie:

„Nowy duch obudza się w życiu wewnętrznem Austryi. Powstanie wolnych państw słowiańskich na półwyspie Bałkańskim zadało centralistycznej polityce Niemców taki cios, który bodaj czy nie będzie dla niej śmiertelnym, bo nawet poparcie tej polityki z Berlina nie ożywiło jej. Polityka ta której celem było gnębienie narodowości słowiańskich wewnątrz Austryi, skazaną została na zagładę już w chwili, gdy zaczęły się wyjaśniać skutki ostatniej wojny wschodniej. Niemcy centraliści liczyli na zwycięztwo Turków i łączyli się jawnie z ich obozem — niedziw tedy, że sprzymierzeńców spotkał wspólny los — śmierć powolna.

„Ostatni zjazd centralistów niemieckich w Wiedniu miał być manifestacyą ich siły, a tymczasem wykazał tylko ostateczną ich słabość. Wyjaśnił on bowiem — czego nawet nikt się nie spodziewał, że znakomita większość ludności niemieckiej w Austryi nie ubiega się zgoła o przewagę nad Słowianami, owszem — najzupełniej jest usposobioną do uznania ich za równouprawnionych współobywateli i na zasadach równouprawnienia pragnie żyć z nimi w dobrej zgodzie i pokoju. Juześmy donosili o kontrdemonstracyi, urządzonej przez robotników wiedeńskich w tym samym dniu w którym odbył się zjazd centralistów. Było to wyraźnem potępieniem przez całą klasę demokratów — wrogich Słowianom dążności Niemców-centralistów.

„Nadto — przedstawiciele prawicy parlamentarnej, Niemcy-konserwatyści urządzili drugą kontrdemonstracyę w mieście Linzu w górnej Austryi. Na zjazd centralistów w Wiedniu przybyło zaledwie 3000 osób, do Linzu zaś zjechało z górą 11 tysięcy federalistów, przedstawicieli wszystkich prowincyj niemieckich w Austryi. W Wiedniu przywódcami byli liberały, w Linzu — konserwatyści ale te nazwy już utraciły swe znaczenie dawne, bo ci, którzy się mienili liberałami, pragną zagarnąć pod swoją władzę i zgermanizować wszystkie plemiona, konserwatyści zaś oświadczają się za autonomią, równą dla wszystkich. U t. z. liberałów nie ma innych życzeń, nad chęć panowania i innych uczuć nad źle ukrytą namiętność despotycznego rządzenia innymi. Te złe instynkta zagłuszyły w nich wszystkie lepsze. Natomiast Niemcy konserwatyści oświadczyli się w sposób, przynoszący im prawdziwą chlubę za potrzebą rozszerzenia oświaty i praw wyborczych.

„Teraźniejsza niemiecka partya liberalna w Austryi — to zdegenerowane i liche potomstwo koryfeuszów, którzy przy całej swej wyłączności narodowej mieli tę zasługę, iż zdobywali energicznie jakoż i zdobyli, konstytucyę dla wszystkich narodów austryackich. Epigoni teraźniejsi wzięli konstytucyę już gotową i z osiągniętej władzy umieli wyciągnąć wszelkie możebne korzyści materyalne, ale dla rozwoju konstytucyi palcem nawet nie ruszyli, zamknąwszy się wyłącznie w ślepej nienawiści do Słowian.

„Niemcy-konserwatyści przeciwnie jawią się dziś przedstawicielami sprawiedliwości i pojednania; na swoim zjeździe protestują oni silnie przeciw wzbudzaniu plemiennych nienawiści w Austryi, jako szkodliwej wszędzie, a tembardziej w państwie, będącem mozajką rozmaitych narodowości, a nadto domagają się od rządu większego uwzględnienia potrzeb ludności wiejskiej i proletaryatu wyrobniczego miejskiego.

„Tak tedy proceder przeobrażenia partyj politycznych w Austryi dziś już stanowczo zakończony i jego wyniki są jasne. Dawna partya liberałów wiernokonstytucyjnych zmieniła się dziś w partyę centralistów wsteczników; prawica klerykalna posunęła się ku środkowi, przybrawszy barwę demokratyczną umiarkowaną, lewicę zaś dziś stanowią robotnicy i część inteligencyi z programem liberalno-demokratycznym. Ustrój konstytucyjny stał się dziś wspólną własnością wszystkich, niepotrzebuje obrony i rozwijać się może dalej swobodnie.

„Stanowiąc dziś małą mniejszość śród ludności i utraciwszy jej zaufanie, centraliści niemieccy w Austryi mają jeszcze atoli niejaką siłę w wiedeńskiej Izbie deputowanych, zawdzięczając tam swe położenie uprzewilejowane sztucznym ustawom wyborczym, które zachowały przestarzałą zasadę **stanową**, przez podział społeczeństwa na trzy grupy wyborcze: z posiadłości większych (szlachta), mniejszych (włościanie) i z miast; oprócz zaś tego zbyt wygórowany *census* wyborcze usuwa zupełnie znaczną część ludności od korzystania z tego kardynalnego prawa politycznego."

A więc reforma ustawy wyborczej stanowi dziś — zdaniem dziennika *Nowoje Wremia* — jedną z naglących potrzeb w Austryi.

A dalej ten dziennik mówi:

„Wrażenie, sprawione programem niemieckiej centralistycznej partyi ważnem jest i pod tym jeszcze względem, że zwraca rządowi austryackiemu jego niezależność, którą w ostatnich dwóch latach był utracił poniekąd, związawszy się z Berlinem, mianowicie wskutek wpływów i przewagi Niemców centralistów. Pierwszy minister hr. Taaffe może teraz powiedzieć śmiało, że polityka, pragnąca pogodzić interesa wszystkich narodowości w Austryi, mieści w sobie samej rękojmię pokoju, wówczas, gdy tajemny sojusz Austryi z Prusami w duchu wyłączności niemieckiej bardzo łatwo może zachwiać pokój na kontynencie Europy."

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 29 grudnia.

Spis ludności jest rzeczą niesłychanej pod każdym względem wagi, albowiem należyty spis ludności, będzie przez lat dziesięć podstawą działalności administracyjnej, tak władz rządowych, jak autonomicznych. Jakimi się przedstawimy w spisie ludności, czy w liczbie poważnej i imponującej, lub drobnej i niknącej, tak nas będą traktować, bądź jako naród żywotny, także fizycznie się rozrastający, lub jako naród wycieńczony i upadający. Zaiste spis ludności — to nasza hipoteka osobista — im lepiej go więc wspólnemi siłami przeprowadzimy — tem silniej staniemy, tem gruntowniej nasze uzasadnione żądania poprzeć będziemy mogli. Czy rozchodzić się będzie o pomnożenie sądów, poczt, urzędów telegraficznych, czy o budowę dróg krajowych i t. p. wszędzie nam odpowiedzą na nasze żądania „księgą spisu ludności". W obec tej ogromnej n. p. przez Czechów i Rusinów tak wybornie pojętej wagi spisu ludności, dziwnie uderza fakt, z którym się liczyć należy, że wielu ludzi wykształconych, domaga się pomocy przy wypełnianiu kart oznajmienia. Zaiste jestto złą wróżbą dla ważnego dzieła, które dokonać mamy 31 grudnia b. r., bo cóż w takim razie zrobią mniej wykształceni? Nie pora teraz radzić radykalnie n. p. zaprowadzić dla Krakowa sposób obliczenia po wsiach praktykowany, za pomocą opatrznościowego komisarza konskrypcyjnego, ale niektóre środki zaradcze pozwalamy sobie w chwili ostatniej przedstawić. Takiemi by były: a) zamieszczenie w najbliższym numerze *Czasu* karty oznajmienia z **wypełnionemi** rubrykami, któraby mogła służyć za wzór i zastąpiła instrukcye i komentarze i wzór takiej wypełnionej karty do jutrzejszego Nru dołączymy; b) wykład popularny o sposobie zapełnienia rubryk c) utworzenie biura informacyjnego w magistracie, dającego na żądanie wyjaśnienia w tej sprawie, wreszcie zawiązanie w każdej dzielnicy komitetu z obywateli światłych i o dobro publiczne dbałych, którzyby kilka godzin Sylwestra poświęcić chcieli celem udzielenia pomocy bezpłatnej zakłopotanym właścicielom domów. Spis ludności bowiem bez poparcia światłej publiczności udać się nie może, a rezultaty świetne, jakie w tym kierunku osięgnęła Anglia, Belgia, Szwecya Saksonia i t. d. jedynie tylko energicznemu wsparciu światłych obywateli zawdzięczyć należy. Miejmy nadzieję, że znana energia naszego czcigodnego prezydenta, także w tym kierunku zarządzi słuszne środki, aby spis ludności w naszem mieście wypadł pomyślnie.

— Z powodu przypadającej w dniu 2 stycznia niedzieli, odbędzie się 24te ciągnienie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa d. 3 stycznia o godzinie 10ej przed południem w sali radnej wobec delegatów Rady miasta i dwóch notaryuszów.

— Losowanie artystyczne, które się miało odbyć w końcu grudnia, odroczone zostanie do stycznia z powodu słabości ks. Zuzanny Czartoryskiej.

— Onegdaj umarł tu Karol **Podlewski**, urzędnik banku galic. handlu i przemysłu, licząc lat 67. Ukończywszy uniwersytet krakowski, udał się za posadą do Warszawy wraz z kilkoma kolegami. W r. 1839 wraz z Aleksandrem Wężykiem i innymi, z których wielu potem uwolnionych zostało, wywieziony na Sybir, trzymany tam był aż do wydania amnestyi za wstąpieniem na tron Aleksandra II. Wężyk niedoczekał tej chwili, znalazłszy śmierć na Sybirze. Podlewski był człowiekiem wysokiej prawości, prostoty i słodyczy charakteru, które mu jednały serca wszystkich.

— Bawi w Krakowie p. Wacław Szymanowski, redaktor *Kuryera Warszawskiego*, który przybył do naszego miasta, aby być obecnym na kilku próbach ze swego dramatu *Posąg*. Piękny ten utwór jednak prawdopodobnie odłożonym zostanie do końca stycznia. Przebywa także u nas p. Julian Łętowski, autor niedawno przedstawionej u nas tragedyi *Izrael na puszczy*, współredaktor *Echa* warszawskiego.

— Znana powieściopisarka Walerya Marréne (Morzkowska) napisała obrazek dramatyczny w 1 akcie p. t. *Bez skazy* i nadesłała takowy dyrekcyi tutejszego teatru. Będzie to pierwsza praca dramatyczna tej autorki, przedstawiona na scenie krakowskiej. P. Maryan Gawalewicz napisał nową komedyę w 1 akcie p. t. *Po drodze*; humoreskę jego *Z rozpaczy* mamy wkrótce ujrzeć w teatrze.

— Dzisiaj rano policya tutejsza zwróciła z podróży do Ameryki Józefa Kramarza z żoną, córką i krewną Anielą Erazmową, oraz Karola Machowicza i Telesfora Domanowskiego, włościan z Róży i z Wiewiórki w parafii Zasów w powiecie Pilznieńskim, którzy wybrali się do Ameryki z nieodpowiemi funduszami na podróż, bo zaledwo przeszło 100 złr. wynoszącemi. Józef Kramarz, który już przez rok przebywał w Liwerpoolu w Anglii i powrócił do kraju, namówił swą rodzinę i wspomnionych towarzyszy do emigrowania za morze, a Adam Krochmal, przysiężny w Róży, oświadczył tym wychodźcom, że władze tutejsze nic nie mają przeciw ich zamiarowi, pomimo że proboszcz miejscowy starał się ich usilnie odwieść od wyjazdu z kraju.

— W N. 294 *Czasu* podaliśmy skład komitetu balu prawników. Przez omyłkę opuszczone było nazwisko p. Jana **Walewskiego**, członka komitetu, co obecnie prostujemy.

— Urząd pocztowy w Lanckoronie pod Kalwaryą używa dotąd niemieckiej pieczęci z napisem „Landskrone in Galizien," lubo językiem urzędowym w kraju naszym jest język polski, a nazwa to stara, od której wywodzą ród swój Lanckorońscy. Czy Dyrekcya poczt wie o tem niezastosowaniu się pocztmistrza w Lanckoronie do przepisów obowiązujących? Gdyby pieczątka była polska, nie byłoby potrzeby dodawać do nazwy miejsca nazwy kraju, bo jedna jest tylko Lanckorona, a miejsc noszących nazwę Landskrone i Landskrona jest wiele w Europie.

— Album malarzy ofiarowane hr. Włodzimierzowi **Dzieduszyckiemu** obejmuje następujące prace: **Löfler** Leop.: szkic olejny do obrazu „Po napadzie Tatarów"; **Tepa**: dwa typy ludowe, akwarela; **Kossak** Juliusz: „Konie na deszczu", akwarela, i „Ostatni przyjaciel", szkic sepią; **Kostrzewski**: „Dąb z widokiem wiejskim", akwarela; **Gerson**: „Przegrana loteryjna", akwarela; **Grabowski** Wojciech: „Pacholę u krzyża", rysunek kredą; **Młodnicki**: „Państwo młodzi", akwarela; **Grabowski** Wojciech: „Idzie masyna!" akwarela; **Grabowski** Andrzej: „Lirnik", akwarela; **Benedyktowicz**: „Karczemka w lesie", rysunek piórem; **Młodnicki**: „Pastuszkowie", rysunek kredą; **Grabiński**: „Widok z Tatr", rysunek ołówkiem; **Tyniecki**: „Wierzby", akwarela; **Kossak** Wojciech: „Dziewczynka", rys ołówkiem; **Tyniecki**: „Oczeret", akwarela; **Eliasz** Walery: „Wizya Władysława Łokietka"; **Hoszowski** Celestyn: portret p. K., kredką; śp. **Gierymski** Maksymilian: „Epizod z powstania", szkic ołówkiem; **Maleszewski**: „Włoszka", akwarela; **Tepa**: „Pierwsze katarakty Nilu", szkic z natury sepią; **Rybkowski**: „Targ na słomę", akwarela; **Szolc**: „Widok podolski", szkic olejny; **Kochanowski**: „Na pastwisku", ołówkiem; **Wyczółkowski**: „Dudziarze", rysunek atramentem; **Sidorowicz**: „Widok zimowy", szkic olejny; **Kamiński**: „Jeździec," ołówkiem; śp. **Gottlieb**: typ polski, rys. piórem; śp. **Kotsis**: „Chałupka", szkic akw.; **Kossak**, „Grupa dzieci", rys. piórem; **Rybkowski**: szkic piórem do „Twardowskiego"; **Kozakiewicz**: „Sierota", szkic piórem; **Kopestyński**: typy ludowe, akwarela.

— Donieśliśmy przed świętami, że Rada nadzorcza kolei Karola Ludwika postanowiła awansować pewną liczbę urzędników tej kolei. Otóż podajemy dziś ten awans: Administracyjnym inspektorem I klasy został Dr Henzel Adam, II klasy klasy Czerszyk Jan. Starszym ekspedytorem II klasy koncypista Müllbauer, III klasy kontrolor Łopuszański, Kontrolorem I kl. Pécha Józef, II kl. Dembiński Stan. Ekspedytorem III kl. Kożuszek Albert. Kontrolorami III klasy: Fijałkiewicz, Trautnig i Jurystowski. Adjunktem III kl. Hahn Robert. Oficyałami I klasy: Kotula Karol, Bauch Władysław, Proszkowski Stanisław. Oficyałami II klasy: Zdanowicz, Krupski Galotzy, Szulc, Ryczak, Wolski, Wojciechowski, Łewicki, Frank, Homik, Adlof, Riesler. Oficyałami III klasy: Lewicki Wal., Studeny, Hyziak, Hampel, Leitner, Ryziewicz, Olszewski, Deutschman, Haynos, Dulęba, Bizikiewicz, Obrecht, Orel, Mochnacki, Bojdecki, Urban i Szavul.

W **zarządzie technicznym**: Inspektorami I. klasy: Elsner i Petzold. Starszymi inżynierami III. klasy: Reissner i Willkomm. Inżynierami I klasy: Goldental, Ciechanowski, Langier, Preisner i Gassner. Inżynierami II klasy: Kubecki, Gończarczyk i Małisz. Asystentami inż. I klasy: Kasiewicz, Dydyński, Godfrejow, Danek, Blaim, Żmurko, Meissner, Kubala, Wysocki, Matkowski, Łopatiak, Macharski, Patelski, Skulski, Kozłowski, Firganek, Resssig i Stochmalski. Asystentami inż. II klasy: Męciński Mar., Bittner, Kmicikiewicz, Żołyński, Kowalski i Przychocki. Asyst. inż. III klasy: Matejko, Kruszelnicki, Motylewski, Schreiter, Przygodzki i Markowski. Asyst. inżyn. IV kl. Schmidt, Warteresiewicz, Suchecki, Ciszewski, Mitscha, Wodziczko, Jelonek, Werner, Ossoliński, Teleżyński, Fabia, Bauer Miecz., Olszański i Römer.

— N. Pan przeznaczył 100 złr. na odnowienie kościoła gr.-kat. w Suszycy w powiecie Staromiejskim.

— W Warszawie wychodzić będzie nadal od Nowego roku jedyne polskie pismo, poświęcone muzyce p. t. *Echo muzyczne Dwutygodnik literacko artystyczny* pod redakcyą p. Jana **Kleczyńskiego**, którą tenże objął od 1 stycznia r. b. Oprócz dodatku muzycznego, który dołączony do każdego numeru, zawiera utwory fortepianowe, pieśni, chóry i t. d. pismo to obejmuje artykuły z dziedziny estetyki, historyczno-muzyczne, krytyki sprawozdania, korespondencye, rozbiory nowych książek i nót, kronikę krajową i zagraniczną, rozmaitości, opowiadania, anegdoty i t. d. Nadto dołączonym będzie dodatek powieściowy **bezpłatny**, oraz dodatek **płatny** składający się z najznakomitszych dzieł z dziedziny muzyki. Wydawnictwo to, poświęcone najbardziej kosmopolitycznej sztuce, jaką jest muzyka, powinnoby znaleść wstęp do każdego domu w całej Polsce, gdzie się zajmują muzyką. Przedpłata wynosi dla Galicyi 15 złr.

— W Wiedniu wykryto podczas świąt Bożego Narodzenia fabrykę podrabianych obligacyj kredytowych ziemskich bawarskich. Policya bawarska dała znać do Wiednia, że pewien właściciel kantoru wymiany w Wiedniu chciał wymienić w Monachium papiery tego rodzaju za 15,600 marek. Rzeczywiście w kantorze tym znaleziono zastawione obligacye bawarskie, lecz jak się potem okazało, dano się uwieść wybornie podrobionemi papierami, które u niego zastawił ajent teatralny Knippenberg, a ten aresztowany, wyznał, że miał sobie powierzone te papiery przez Kuchenreitera, nadwornego malarza na szkle. Po nitce doszła policya do kłębka i zrobiła rewizyę u bar. Emila Eck, architekta i dekoratora, gdzie znaleziono formalną pracownię obligacyj i prasy ze wszystkiemi materyałami oraz znaczną ilość obligacyj jeszcze niewykończonych. Robota była nadzwyczaj dokładna, bo prowadzili ją biegli technicy, jak Eck i Kuchenreiter. W Monachium ujęto jeszcze młodego syna Ecka, który zwietrzył już, że go szukają. Wszyscy uczestnicy pochodzą z innych krajów niemieckich. Kuchenreiter dostał tytuł malarza nadwornego za jakąś robotę artystyczną.

— W Wiedniu lekarz praktykujący w mieście rozwiódł się był z żoną. Wkrótce potem poznał on 22 letnią córkę wyższego urzędnika bankowego, a ponieważ sam jeszcze niemiał lat 30tu, szybko obudziła się w sercu jego miłość, która nie była bez wzajemności. Romans rozwijał się zrazu zwykłą koleją i lekarz oświadczył się ojcu swej ubóstwionej o jej rękę. Ojciec nie miał nic pod względem stanowiska i majątku do zarzucenia lekarzowi, lecz znalazł się szkopuł, trudniejszy od innych przeszkód do ożenienia: lekarz bowiem był izraelitą, przyrzekł mu więc rękę swej córki, która jest chrześcianką, pod warunkiem jeżeli się ochrzci. Lekarz nie chciał o tem słyszeć. Miłość, jednak, która nie zna wyznań, nie doznała przerwy, lecz osłoniła się tajemnicą. Lekarz skorzystał z częstszych z narzeczoną sam na sam, i namówił ją, aby zmieniła wiarę i przeszła na mozaizm. Przystała ona chętnie na to, i lekarz porozumiał się w tej mierze z gminą izraelicką, przyczem oznaczono dzień ślubu. Wkrótce zniknęła młoda ta osoba z rodzicielskiego domu. Ojciec nie mogąc sam odszukać jej śladów, udał się do policyi, która wyznaczyła dwóch ajentów, aby młodą parę odszukać. Po długich bezowocnych uganianiach się, powiodło się wreszcie ajentom w przedostatnią niedzielę późno w nocy wpaść na trop wykradzionej, ukrywającej się w hotelu na Wideniu u ciotki swej, bogatej właścicielki realności, która dla miłości siostrzenicy przeniosła się z swego mieszkania do hotelu. Odszukana nie chciała za nic w świecie wrócić do domu, twierdząc, że właśnie tego dnia po południu ślub wzięła. Ojciec zawiadomiony o tem oświadczył, że poczyni potrzebne kroki u dotyczącej władzy świeckiej aby uzyskać unieważnienie małżeństwa z powodu małoletności jego córki. Wskutek tego odstawiono nowo-zaślubioną do domu ojca, gdzie pozostać ma aż do orzeczenia sądowego.

— Powodem samobójstwa prezydenta Związku Szwajcarskiego Anderwerta, jak się lekarze przekonali po jego śmierci, były znaczne zmiany mózgowe, stwardnienia arteryj mózgowych i znaczne rozszerzenie serca. List pozostawiony przez Anderwerta przekonywa, że był on mocno rozdrażniony namiętnemi zaczepkami niektórych dzienników szwajcarskich.

— Znana pod pseudonimem George Elliot, autorka Marya Evans umarła jak donoszą z Londynu w zeszły czwartek. Zaziębiła się ona w poprzedzającą niedzielę, z czego wywiązało się zapalenie płuc. Zmarła była córką ubogiego pastora, lecz adoptował ją w dzieciństwie bogaty superintendent i dał jej jak najstósowniejsze wychowanie. Ukończywszy szkołę poświęciła się nauce nowoczesnych języków, mówiła biegle po niemieckn, po francusku i po włosku, podczas gdy w muzyce, sztukach pięknych, logice i metafizyce doszła do wysokiego stopnia wydoskonalenia. W roku 1852 przetłomaczyła „Życie Jezusa" Straussa, a póżniej była współpracowniczką *Westminster Review*, przyczem poznała Johna Stuarta Milla i podobnych mu ludzi. W r. 1853 przełożyła panna Evans „Istotę chrystyanizmu" Feuerbacha. Przed siedmiu miesiącami zaślubiła panna Evans p. Cross. Liczyła lat 60.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Stanisława Kowalskiego i Szczepana Węglowskiego, za kradzież surduta; Jana i Maryę małżonków Adamskich, za kradzież gęsi w różnych miejscach; Stanisława Pazdziora, za kradzież żelaza i kilku łopat przez włamanie się; za pijaństwo 2 osoby.

W policyi złożono: książkę służbową na imię Anastazyi Strojnej z Bodzanowa pod Wieliczką, znalezioną wczoraj po południu na Małym rynku.

TEATR. We czwartek d. 30 grudnia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p.... — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 28go grudnia pogoda, ciepło; termometr od +0·1 doszedł do +6·5 C. Barometr od nocy zwolna opada; o 7ej rano d. 29 stan jego był 742·1 millim., termometru +2·8 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 30go grudnia: Ś. Dawida kr.

Wiadomości bibliograficzne.

— **Ollendorffa**: *Gramatyka francuska*, opracowana przez Augusta Świtkowskiego, wydanie drugie Kraków 1880, nakład i własność księgarni J. M. Himmelblaua, 8o str. 348. Zalecenie tej książki przez Radę szkolną i powtórne jej wydanie stwierdzają, że jest nad inne lepszą, dlatego mianowicie, że trzymając się wybornej autora metody, opracował ją dla Polaków znany pedagog, nauczyciel języka francuskiego, który znał zarówno dobrze oba języki i polski i francuski.

— Treść Nr. 208 *Wędrowca*: Wyprawa do Australii przez D. Charnaya (c. d. z 2 drzew.); Sobowtór Griffitha przez Cashel Hoey (c. d.); Podróż

do kraju turuchańskiego i pobyt tamże 1876—1877 opisał E. A. Tomaszewski (c. d.); Etnograficzny obraz południowo-afrykańskiego państwa Marutse-Mambunda przez Dr E. Holuba, podał w streszczeniu L. Dziedzicki (c. d.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 6ty arkusz dzieła „Wycieczka w Czorsztyńskie" Br. Gustawicza.

Kościuszko
pod Racławicami.

Zajęcie, udział publiczności i entuzyazm jakie wywołuje *Kościuszko pod Racławicami*, porównać się dadzą jedynie z temi, które przed dziesięciu jeżeli się nie mylimy, laty, budzili *Konfederaci Barscy*, kiedy po raz pierwszy a prawdziwie po mistrzowsku wystawionemi zostali na tutejszej scenie. Pamiętamy, iż *Konfederatów* grano z rzędu dwanaście razy w przepełnionym teatrze. *Kościuszko* również liczną jeżeli nie liczniejszą ściąga publiczność. Wczoraj znowu teatr był szczelnie napełniony, a że większa niemal liczba osób odeszła od kasy nie dostawszy biletów, więc jutro powtórzonem będzie przedstawienie tego utworu, co ma w sobie siłę magnesu. Dziś rano, aczkolwiek afisz dopiero na czwartek ogłaszał przedstawienie, pełno osób przechadzało się koło teatru przed otwarciem bramy dla zakupna i zamawiania biletów. Dużo rodzin z bliższej i z dalszej okolicy przybyło umyślnie na przedstawienie *Kościuszki*, a napływ zamiejscowych przyjeżdżających w tym celu zwiększa się coraz więcej. Słowem niepamiętne od *Konfederatów Barskich* powodzenie, które objawia się codziennie wielkim ruchem koło teatru a niesłychanym ściskiem w teatrze. Wczoraj piękne opowiadanie Lenartowicza wygłoszone doskonale przez p. Stępowskiego, publiczność przerywała pięćkrotnie pełnemi zapału oklaskami.

Wobec tak wielce rozbudzonego zajęcia nowym utworem, zamierzamy podać stopniowo treść dramatu i naszczególniej przytoczenie najpiękniejszych ustępów myśli i tendencyę autora, które tak wielki pozyskały już na scenie poklask.

Obraz ten historyczny podzielony jest na pięć oddziałów. Pierwszy nosi tytuł Przysięga rzecz dzieje się w Krakowie po wyjściu z niego Rosyan pod dowództwem Łykoszyna. Pierwsza część obrazu dzieje się w mieszkaniu prezydenta miasta Lichockiego i poświęcona jest zawiązaniu intrygi. Głuche wieści zapowiadają wypadki polityczne, oraz przybycie Kościuszki. Prezydent Lichocki z przerażeniem dowiaduje się o tem i nie wierzy, w tem wchodzi Wasilewski i w imieniu Kościuszki [illegible]. Druga część obrazu odbywa się na rynku krakowskim. Wyborna scena ludowa przygotowująca do dalszych wypadków, wiele ruchu i charakterystyczny chór; między mieszczanami znajdują się włościanie, niewiadomi tego, co się dzieje i nie rozumiejący ani odczuwający ważności chwili, jest tam także Brandyska, przekupka, nie o wiele odmienna od dzisiejszych z placu Szczepańskiego. Lud łapie propagatora rosyjskiego Łunina, pozostałego po wyjściu Łykoszyna; posądza go o szpiegostwo i chce wydać na niego sąd doraźny; wchodzi na to Lichocki prezydent, którego posądzają o sprzyjanie Rosyanom; nad jednym i nad drugim lud chce wywrzeć zemstę, lecz jeden z obecnych patryotów wstrzymuje go słowy: „Stójcie mości panowie! Ojczyzna się odradza, a wy chcecie się plamić zbrodnią. Katowskie rzemiosło nie przystoi wolnemu narodowi. Sądzić ma prawo; żyje tylko naczelnik Kościuszko!" Wchodzi też Kościuszko ze sztabem, w którym znajdują się najcelniejsi w narodzie: Wodzicki, Czapski, Wasilewski, itd. itd.; naczelnik przemawia do ludu, i kończy mówiąc: za wiarę w Boga, i w tę Królowę naszą z Jasnej Góry, która wybawia ojców naszych z rąk Szwedów". Kościuszko zwracając się do włościanina mówi: „Oto jeden z braci naszych zapomniany przez rządy nasze. [illegible] w całej Europie włościanie są w niewoli, ale w tem nasze szczęście, żeśmy pierwsi spostrzegli tę niesprawiedliwość, gdy sejm czteroletni chce w części wrócić prawa człowieczeństwa [illegible] jego wielkiego dzieła". Następnie Kościuszko nakazuje Łunina odprowadzić do najbliższej komendy moskiewskiej, a na oskarżenia rzucone przeciw prezydentowi Lichockiemu odpowiada szlachetnie: „Że kto nie ma wiary, karać go za to nie można. Jesteś wolnym. Polska dziś nie ma zdrajców, a tylko wiernych synów." Jenerał Wodzicki odczytuje akt niepodległości, a Kościuszko składa znaną przysięgę. Na tem kończy się obraz pierwszy. (*D. c. n.*).

Dowiadujemy się, że dla dogodności zamiejscowych *Kościuszko pod Racławicami* nietylko jutro, ale w sobotę i w niedzielę będzie przedstawionym.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 28 grudnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2691, średnio-ciężkiej węgierskiej 1288, ciężkich bagonów 1056. Razem 5035. Galicyjską płacono 30, do 35, 38 zlr.; średnio-ciężkie węgierską 42 do 48 zlr.; ciężkie bagony 49 do 50, 52 zlr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 28 grudnia.

Okowita. Na naszem targowisku przy słabym zresztą ruchu cena poprawiła się; not. 33·— 33·25 zlr.

Peszt, 27 grudnia: —·— zlr. — Wrocław, 27 grudnia: w miejscu 53·50 mrk. płacono, na grudzień 53·50 mrk. płacono. — Szczecin, 27 grudnia: w miejscu 53·30 mrk., na grudzień 53·50 mrk., na wiosnę 55·20 mrk. — Berlin, 27 grudnia: w miejscu 54·70 mrk., na grudz.-stycz. 55·30 mrk., na kwiecień-maj 56·70 mrk., na czerwiec 56·80 mrk. — Paryż, 27 grudnia: na ten miesiąc 61·50 frk., na styczeń 61·25 frk., na styczeń-kwiecień 61·25 frk., na maj-sierpień 61·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 28go grudnia: za 100 kilo z dworca: 18·25—18·50 zlr. — Tryest, 27 grudnia: za 100 kilo bez cła 13·—13·25 zlr. — Brema, 27 grudnia: za 50 kilo 9·20 mrk. — Hamburg, 27 grudnia: w miejscu 8·90 mrk., na grudzień 8·90 mrk., na styczeń-marzec 9·25 mrk. — Antwerpia, 27 grudnia: za 100 kilo 25·— frk. — Nowy Jork, 27 grudnia: za galonę 9¾ ct. pap., w Filadelfii 9⅝ ct. pap.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zlr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska zlr.	c.	Razem zlr.	c.
1880						
Od 1go do 20go grudnia 1880	255,154	—	72,594	99	327,748	99
Od 1go stycznia do 10 grudnia	7,291,886	80	1,945,376	—	9,237,262	80
Razem	7,547,040	80	2,017,970	99	9,565,011	79
1879						
Od 1go do 20go grudnia 1879 r.	265,177	36	62,903	85	328,081	21
Od 1go stycznia do 10 grudnia	7,504,491	46	1,566,442	46	9,070,933	92
Razem	7,769,668	82	1,629,346	31	9,399,015	13

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 27 grudnia. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 12·10 zlr.; żyto od 10·30 do 10·90 zlr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 zlr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·60 do 11·65 zlr.; rzepak (sier.-wrzes.) od —·— do —·— zlr. — Berlin: pszenica żółta 207·75; żyto —·— zlr.; spirytus loco 54·80; olej rzepakowy 54·70 zlr. — Szczecin: pszenica —·— zlr.; rzepik (jesień) —·— zlr. — Paryż: mąki 159 kilogram 65·— zlr.; olej rzepakowy 72·50 zlr.; spirytus —·— zlr. — Gdańsk: pszenica —·— zlr.; kukurudza —·— zlr.; spirytus —·— zlr.; żyto —·— zlr.; owies —·— zlr. — Kolonia pszenica —·— zlr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 zlr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mimo zakazu odbycia wiecu włościańskiego, zgromadziło się onegdaj w Lincu około 400 chłopów i wybrało czterech delegatów, który mają poczynić kroki celem osiągnięcia pozwolenia na odbycie sejmiku chłopskiego dnia 10 stycznia. Sejmikowi temu przedłożony ma być projekt statutów stowarzyszenia włościańskiego.

Dnia 28go b. m. rozpoczęły się w Wiedniu rokowania między delegowanymi serbskimi a austro-węgierskimi względem zawarcia traktatu handlowego. W Belgradzie utrzymują, że w ostatnich czasach usunięte zostały wszelkie przeszkody, które dotąd zawarcie traktatu zwlekały.

Nordd. allg. Ztg powtórzyła list lorda Carnarvona, ministra kolonij za Beaconsfielda, pisany do Brighta z naganą jego mowy w Birmingham, w którym wyraża on zdziwienie, że Bright będąc republikaninem, przecież uznaje za stosowne zasiadać w radzie korony angielskiej. Do tego sądu Carnarvona dodaje organ berliński: „Dziś dodamy tylko tyle, że Bright żył w przyjaźni z Ludwikiem Napoleonem, odwiedził go w grudniu 1860 w Tuileryach i otrzymał od niego polecenie starać się o rozbrojenie się Anglii i podjął się tego, a w tym celu usiłował skrytą agitacyą zebrać 40 członków parlamentu, którzyby trzymali równowagę między obu wielkiemi stronnictwami. Ale zamiar ten rozbił się, gdyż jenerał de Lacy Evans, do którego Bright tajnie zgłosił się, ogłosił w dziennikach d. 1 stycznia 1861 swoją odmowną odpowiedź".

Wiele i to silnych sprężyn poruszono w Berlinie przeciw pastorowi protestanckiemu Stöckerowi, jako jednemu z przeważnych kierowników ruchu przeciw żydom. Ponieważ wykłady jego publiczne mają nazwę socyalno-chrześciańskich, przeto zanoszono do rządu skargi z żądaniem aby przeciw Stöckerowi zastosowanem było rozporządzenie o socyalistach. Niemniej zgłaszano się do rządu, aby pozbawić Stöckera posady kaznodziei, lecz rząd dał do zrozumienia, że sprawa ta tyczy się rządów kościelnych. Rząd stara się okazać się bezstronnym, ale nie zwróci się wcale przeciw ruchowi antisemickiemu, jeżeli ten nie wyrodzi się w agitacyę zagrażającą porządkowi publicznemu.

Emil Girardin, który przechodził przez wszystkie stronnictwa polityczne, naprzód jako legitymista, potem orleanista, potem republikanin, dalej bonapartysta, wreszcie znów republikanin, doczekał się wreszcie, uchylając się w podeszłym wieku z życia publicznego, że go zrobiono szpiegiem pruskim! Laisant, na którego wniosek Izba deputowanych zarządziła śledztwo przeciw jenerałowi Cissey, skazany już sądownie za potwarz na tego jenerała rzuconą, zaniósł znów do komisyi parlamentarnej śledczej denuncyacyę na Girardina na mocy jakiegoś listu. Komisya nie mając nic do czynienia z Girardinem, zwróciła mu ten list a sprawa ta podniesioną została w Izbie d. 27 b. m. Girardin z wielkiem oburzeniem oznajmił, że go jeden z deputowanych obwinia o naczelnictwo szpiegów pruskich. Byłby tę śmieszną niegodziwość pominął milczeniem, gdyby nie wyszła ona od deputowanego, twórcy komisyi na jenerała Cisseya; co więcej groził mi on dziś rano; wzywam go przeto, aby tu z trybuny przemówił. Laisant odrzekł, że d. 22 listopada otrzymał od pani Graux, która się także zwie wdową po Duvergier de Hauranne, list ciężkie obejmujący zarzuty. List ten przesłał on komisyi, która przyrzekła zachować go w tajemnicy, ale w trzy dni zwróciła mi, gdyż nie odnosi się on do Cisseya a komisya nie jest powołaną do śledztwa przeciw Girardinowi. Sądziłem, że komisya miała prawo list ten zatrzymać. Słowa te przerywane były oznakami oburzenia, co dowodzi, że Izba zaczyna pojmować na jaką weszła drogę przyjmując nikczemne oszczerstwa i ustanawiając komisye śledcze. Girardin domagał się odczytania tego listu, ale Izba oparła się temu i Gambetta oznajmił, że nie może zezwolić na czytanie pisma, którego osnowy nie zna, inaczej Izba stanie się sądem policyjnym. A jednak stała się nim uchwalając komisyę w sprawie Cisseya na proste żądanie Laisanta. Laisant rzekł, że nie potrzebuje dawać zadosyćuczynienia Girardinowi, lecz niech tego zażąda od komisyi, która zdradziła tajemnicę.

Przełożony komisyi śledczej Philippoteaux odparł, że komisya nie zdradziła tajemnicy, lecz oskarżyciel i świadkowie. Laisant w swoim dzienniku sam o tem pisze. Oburzony byłem otrzymawszy taką denuncyacyę przeciw koledze, zwłaszcza, że byłem burmistrzem Sedanu. Oznajmiłem świadkom: nie róbcie tajemnicy, aby rzecz się wyświeciła, ale nic nas niedoszło, coby rzucało podejrzenie. Po długich kłótniach Izba żąda odczytania listu. List ten odczytał Laisant wśród częstych przerywań i oznak oburzenia. Brzmi on:

„W r. 1879 poznałam baronową Kaulla u pani Brimond. Nie mieszka ona z mężem i jest znaną pod imieniem Minna Shepperd. Wydałam moją historyę rewolucyi; chciała ona pomówić o niej z Girardinem; zaprosiła mię na herbatę i zastałam tam dwóch księży, dwóch oficerów pruskich i t. d. Girardin przyrzekł popchnąć moje dzieło: Pani Brimont zwierzyła mi się, że jeździła na koszt Girardina do Berlina i często widywała Bismarka, któremu wręczyła poufną relacyę Girardina o stanie armii francuskiej. Dodała nadto, że Bismark przeszkodziłby dalszej reorganizacyi armii, i sto tysięcy stawia na granicy. Chciałam jeszcze więcej wywiedzieć się, a pani Brimont rzekła, iż nowa wojna przywróciłaby Cesarstwo, co byłoby jedynem zbawieniem Francyi; następnie, że Girardin potrzebuje rozumnych kobiet, gdyż pani Arnaud i pani Adam już mu nie wystarczają. Pytałam, kto teraz z kolei. Pani Brimont odrzekła: Pewna Rosyanka, pani Kaulla, hrabina Castiglione, pani Adam... Potrzebuje on tylko Francuzek, gdyż te najlepiej dają się użyć. Zaprosiła mię ona na obiad, gdzie byli ks. Napoleon, Pourtalès, ks. Aumale (śmiech) i może Bradlaugh, który skrycie przybył do Paryża." Bert zawołał: Rzecz ta przestaje być obrzydliwą, gdyż jest śmieszną. Laisant dodał spokojnie: Wiem także, iż pani Brimond przyjmuje skrycie ajentów Bismarka. Izba zawołała chórem: podpis! podpis! Laisant odczytał imię autorki listu pani Grauz.

Burzliwe były przemówien a wielu deputowanych po odczytaniu tego listu, który jeśli zdradzał głupotę autorki, to zarazem nikczemność Laisanta, że się uciekał do tak głupiej denuncyacyi przeciw człowiekowi, który znany jest z ciągłej oscylacyi swoich zapatrywań, ale ztąd jeszcze nie wypływa, aby konspirował z Bismarkiem i aby użył do tego kobiet. Członkowie skrajnej lewicy usiłowali ratować Laisanta i wnieśli proste przejście do porządku dziennego, lecz Izba odrzuciła odnośny wniosek Clémenceau 393 głosami przeciw 79, a przyjęła porządek dzienny pochwalający postępek komisyi i zaufanie Izby 399 głosami; radykaliści uchylili się od głosowania.

Zatargi między obu Izbami francuskiemi z powodu budżetu dochodów zostały zagodzone, właściwie zaś z powodu dodatkowego wniosku Brissona względem opodatkowania klasztorów. Izba deputowanych mimo oporu Brissona i lewicy skrajnej przyjęła zmianę wniosku Brissona przez senat uchwaloną, i to znaczną większością bo 311 głosami przeciw 184. Zmiana ta nie zmienia finansowej strony kwestyi, lecz odbiera jej charakter antikościelny, bo ma na celu rozciągnięcie opodatkowania do wszystkich stowarzyszeń, a tem samem także duchownych. Rząd był tej zmianie dlatego przystępny, że jest ogólną a przeto wykonanie ustawy nie będzie podlegać tłumaczeniom a jak podsekretarz ministerstwa skarbu Wilson oznajmił, nie będzie rząd potrzebował śledzić, ażali pod firmą świeckiego stowarzyszenia nie ukrywa się kościelne. Obie Izby miały być wczoraj zamknięte.

Traktat handlowy i żeglugowy między Niemcami a Włochami przedłużony został do końca czerwca 1881.

W Dublinie zebrało się d. 27 b. m. 37 deputowanych irlandzkich, członków związku *Home-Rule* i wybrało Parnella przewodniczącym a Carthego jego zastępcą. Uchwalono na tem zebraniu, aby deputowani irlandzcy w parlamencie angielskim zasiedli na ławach opozycyi i opierali się wszelkiemi siłami ustawie zaprowadzającej w Irlandyi zniesienie swobód konstytucyjnych a mianowicie, aby do adresu wnieśli poprawkę z prośbą do królowej o zniesienie wyłączeń podczas obrad nad ustawą agraryjną. Ma to zapobiedz uchwale parlamentu niedopuszczającej zabierać głos każdemu członkowi Izby. Zdaje się, że deputowani irlandzcy postanowili przewlekać w nieskończoność obrady, czyli utrzymać tak zwaną „obstrukcyę."

Petersburski *Herold* i *St. Pet. Wiedomosti* donoszą, że policyi petersburskiej udało się temi dniami ująć i uwięzić bardzo ważnego zbrodniarza politycznego, niejakiego Michajłowa. Odbywając rewizyę w pewnym domu prywatnym, gdzie był lokatorem ów Michajłow, policya znalazła dowody, że miał on bezpośredni udział w wybuchu dynamitu w pałacu zimowym, jako najczynniejszy pomocnik zbiegłego stolarza Chałturina. Przed aresztowaniem Michajłowa zarządzono przy nim rewizyę i znaleziono w kieszeni surduta długą listę członków partyi rewolucyjnej w Rosyi. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Do dziennika *Nowoje Wremia* piszą z Odessy, że d. 30 grudnia rozpocznie się w tem mieście w sądzie wojennym okręgowym rozprawa sądowa w procesie szeregowca garnizonu miejscowego Fiodora Gawrilenki, oskarżonego o należenie do tajemnych stowarzyszeń rewolucyjnych, o propagandę rewolucyi przeciw rządowi pomiędzy żołnierzami i o przechowywanie i rozpowszechnianie pism i broszur treści socyalistycznej.

Mołwa donosi, że przed kilką dniami odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych z posłem chińskim konferencya, na której osiągnięto nareszcie porozumienie w drodze wzajemnych ustępstw. Ze strony rosyjskiej nie obstawano tym razem za koniecznem zatrzymaniem doliny Tekas, przeciwnie zaś — zgodzono się, aby ta część kraju Ili, która ma większe znaczenie pod względem strategicznym, pozostała przy Chinach, domagając się tylko nawzajem ustąpienia dla Rosyi pewnej części terytoryum tegoż kraju, któraby mogła służyć za przytułek dla Donganów, odpadłych od Chin. Kwestya pieniężna nie przedstawi też, jak upewniają, żadnych wielkich trudności i załatwioną zostanie jednocześnie z kwestyą terytoryalną.

Według słów petersburskiego *Herolda*, rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych musi teraz z podwójną pracować gorliwością. Ma bowiem nakazanem sobie ostateczne załatwienie przed 1 szym marca koniecznie trzech ważnych spraw: chińskiej, środkowo-azyatyckiej i katolickiej. W tym też celu odbywa się teraz niezmiernie ożywiona wymiana depesz między ministerstwem spraw wewnętrznych a gabinetami pekińskim, londyńskim, teherańskim i Watykanem. Niema też wątpliwości, że wszystkie te sprawy w oznaczonym terminie zostaną załatwione stanowczo.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Galaczu dnia 28 b. m., na posiedzeniu dnia poprzedzającego zastanawiano się nad organizacyą urzędników podrzędnych komisyi mieszanej i rozstrzygnięto tę kwestyę w duchu *Avant-projet*.

Wiadomości nadchodzące z różnych stron o stanowisku, jakie wobec projektu sądu rozjemczego zajmie Turcya i Grecya są ciągle sprzecznemi z sobą i zmieniają się z dnia na dzień. Regestrujemy je z obowiązku kronikarskiego, nieprzywięzując do żadnej z nich szczególnej wagi. I tak dzisiaj donoszą do *Pol. Corr.* z Aten d. 28 b. m., że gabinet grecki zdecydował się ostatecznie poddać się sądowi rozjemczemu pod warunkiem, że mocarstwa poręczą przeprowadzenie jego orzeczenia, przyczem Komunduros wyraził tylko nadzieję, że się mocarstwa od postanowień konferencyi berlińskiej nie oddalą. Wiadomość ta zostaje w sprzeczności ze wszystkiem co dotąd o usposobieniu rządu greckiego donoszono, jedna tylko *Agence russe* wyraziła przed kilku dniami podobną nadzieję. W Konstantynopolu odbywają się, jak donoszą do *Pol. Corr.*, w Yildiz-Kiosku ciągłe narady ministeryalne. Partya wojskowa turecka jest stanowczo przeciwną przyjęciu propozycyi, między dyplomatami tureckimi odzywają się głosy, że gdyby sąd rozjemczy oddanym został w ręce państw niezwiązanych dotąd żadnem wygłoszeniem swego zdania, jakiemi mianowicie są Stany Zjednoczone, Szwajcarya i Belgia, werdykt ich niemógłby wypaść inaczej, jak z korzyścią dla Turcyi.

Ostatnie doniesienia dzienników londyńskich starają się osłabić wrażenie depeszy z Durbanu o klęsce angielskiej przeciw Boerom, twierdząc, że Boerowie większą część ludzi pułku 49go, którą podano za poległych, uprowadzili jeńcem do Pretorii.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 29 grudnia. (*pryw.*) Hr. Ludwik Wodzicki otrzymał wielką wstęgę orderu korony żelaznej.

Paryż 28 grudnia wieczór. Senat przyjął 204 głosami (prawica wstrzymała się od głosowania) budżet dochodów ze zmianami wprowadzonemi przez Izbę deputowanych. Sesya następnie została zamkniętą.

Rzym 29 grudnia. Baccell przyjął tekę ministra oświaty.

Petersburg 29 grudnia. *Agence russe* pisze: Wszystkie gabinety, wyjąwszy angielskiego, którego odpowiedź jest oczekiwaną, poparły krok Francyi w kwestyi sądu rozjemczego. Grecya pod tym względem zapytana, odpowiedziała, że wypowie swoje zdanie, jeśli otrzyma formalne propozycye; Porta naradza się jeszcze, lecz nie powzięła żadnego postanowienia.

Bukarest 28 grudnia. Bratiano ukazał się w Izbie i był przedmiotem owacyi.

Kursa. — Wiedeń 29-go grudnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 73·05. — Renta srebrna 73·80.— Renta złota 87·95. — 6% Renta złota węgierska —·—. — Losy z roku 1860 131·—. — Akcye Banku Narodowego 822·—. — Akcye kredytowe 288·—. — Londyn 117·70.— Srebro —·—.— Napoleony 9·37 —. — Lombardy 105·—.— Losy 1864 roku 171·25.—. Akcye kolei Karola Ludwika 285·90·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·—. — Anglo-Bank 130·10. Obligacye indemn. galicyjs. 98·75. — Losy prem. węgierskie 108·10. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 132·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 193·25 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. Marki 58·15 Ruble 121·25 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 Grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 —	121 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 73
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 66
20 frankówka	9 32	9 42
Imperyał ważny	9 62	9 73
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 50	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 80
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	280 —	282 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	171 —	173 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie " 200	294 —	304 —
Akcye Bankt. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	21 75
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

Wiedeń 28 Grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	73 —	73 15
4½% Renta srebrna	73 80	73 90
4% Renta złota	87 90	88 05
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	123 —
4% " " 1860 " 500 "	131 —	131 25
4% " " 1860 " 100 "	133 25	133 75
" " 1864 " 100 "	170 75	171 —
" " 1864 " 50 "	170 —	171 —
Losy Como-Renten	28 —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie	97 —	98 —
Galicyjskie	98 50	99 —
Morawskie	101 —	— —
Niższo-Austryackie	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie	103 —	— —
Szlązkie	102 —	— —
Styryjskie	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7%	95 25	96 —
Węgierskie	97 —	97 50
Węgier. z klauz. 1867	95 50	96 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	127 —	127 50
6% Renta węgierska złota	111 —	111 15
4½% " " (za Ostbahn.)	86 80	87 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	129 25	129 75
Boden-Credit węgierskie 140 "	— —	— —
" " austryackie 80 "	236 50	237 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 "	287 50	287 75
" " węgierskie 200 "	263 50	264 —
Depositen-Bank 200 "	805 —	810 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 "	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 "	821 —	823 —
Unionbank 100 "	114 40	114 60
Verkehrsbank ogólny 140 "	134 25	135 —
Wied. Bankverein 100 "	139 25	139 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	77 50	78 —
Alföld-Fiume 200 " 5%	158 25	158 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	572 —	574 —
Elżbiety 210 " "	205 25	205 75
Linz-Budweis 200 " "	182 25	182 75
Salzburg-Tyrol. 200 " "	173 —	173 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2492	2496
Franciszka Józefa 200 " "	182 50	183 —
Gal. Karola Ludwika 210 " "	281 75	282 25
Koszycko-Oderberg. 200 " "	132 75	133 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 " "	172 75	173 25
Nordwest austr. 200 " "	191 —	192 —
" " Lit. B. 200 " "	237 50	238 —
Rudolfa 200 " "	165 —	165 50
Siedmiogrodzka I 200 " "	142 50	142 75
Staats-Eisenb.Gesell. 200 " "	279 50	280 —
Südbahn (Lombardy) 200 " "	101 25	101 75
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	247 —	247 75
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	145 —	145 50
" Nord-Ost 200 " "	147 —	147 50
" Westb. Stahlw. 200 " "	154 —	154 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	— —
5% " " " papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. " 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. " 36 lat	100 —	100 50
5½% " " " złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% " " " " nowe 37 lat	98 50	99 —
6% " Banku Hipot. lwow.	102 50	103 —
6% " Banku Włość. lwow.	98 50	— —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 20	102 35
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	98 20	98 60
5½% " Boden-Kredit-Institut	101 25	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	89 —	89 25
Alföld-Fiume 200 "	90 70	90 90
" Em. 1874 200 "	88 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 75	100 25
" Emv. 1862 300 "	98 40	98 80
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	100 25	101 —
" Em. 1870 200 "	100 50	101 —
" Em. 1872 200 "	101 25	101 75
" Salzb.Tyr. 1873 200 "	99 10	99 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 —	105 50
" " wal. a. "	102 25	102 75
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 75	105 25
" poż. 14 milion, 1872 "	— —	107 60
" poż. 1876 r. 100 "	107 —	108 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 "	100 75	101 —
" Em. 1873 200 "	100 —	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 "	103 70	104 20
" " II " 1867 300 "	102 —	102 50
" " III " 1871 300 "	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. 200 "	90 50	90 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 —	91 50
" " II " 1867 300 złr. 5%	96 25	96 75
" " III " 1868 300 "	91 50	91 75
" " IV " 1872 300 "	89 90	90 40
Nordwestb. austr. 200 "	101 —	101 25
" " " Lit. B. 200 "	100 80	101 20
" " Em. 1874 200 "	113 50	— —
Rudolfa 300 "	96 30	96 60
" Em. 1869 300 "	95 —	95 25
" Em. 1872 300 "	94 25	94 75
" Salzka. gut. zł. 200 "	113 25	113 50
Siedmiogrodzkiej I 200 "	83 80	84 10
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	176 75	177 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. "	126 75	127 25
" 200 złr. 5%	112 —	112 50
Theissb.-Gesell. "	100 60	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 "	86 —	86 50
" II Em. 200 "	83 —	83 50
" Nordost 300 "	84 —	84 25
" " złotem 200 "	105 —	105 50
" Westbahn 200 "	90 25	90 75
" " Em. 1874 200 "	87 —	87 25
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	113 25	113 75
Premiowe Wiedeńskie 100 "	117 —	117 30
" Węgierskie 100 "	107 75	108 25
3% " Tureckie 400 fr.	17 90	18 30
Kredytowe 100 złr.	182 —	182 50
Clary 42 "	40 50	— —
4% Donau-Dampfsch. 105 "	105 —	105 50
Inspruku 20 "	25 —	25 50
Keglewicha 10½ "	17 50	— —
Krakowskie 20 "	20 40	20 90
Ofner (miasta udy). 40 "	39 —	40 —
Palffy 42 "	38 —	38 50
Rudolfa 10½ "	18 25	18 75
Salma 42 "	51 25	51 75
Salzburgskie 20 "	22 75	23 25
St. Genois 42 "	49 25	49 75
Stanisławowskie 20 "	25 —	25 50
4½% Tryesteńskie 105 "	126 50	— —
4% " 50 "	67 —	— —
Waldsteina 21 "	32 25	32 75
Windischgrätza 21 "	38 —	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 60
20-frankówki	9 37	9 37⁵
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty sterl. angielskie	11 76	11 81
Listy tureckie złote	10 66	10 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 20	58 30
Ruble papierowe za 100	120 75	121 25

Lwów 28 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 40	99 40
4% " " " "	91 70	92 70
5% " " " " 37-letnie	98 40	99 40
6% " " Banku hipot. gal.	102 25	103 25
6% " " " włościań. gal.	101 50	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 —	99 —
6% " pożyczki krajowej	100 50	102 —

Warszawa 27 Grudnia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	99 75	— —
kupon	— —	004
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	005
4% Listy likwidacyjne	— —	85 90
kupon	— —	028

(3547)

Za duszę ś. p.

z książąt Czartoryskich

ks. Teresy Lubomirskiej

zmarłej w Krakowie 31 grudnia 1868 odbędzie się

Msza święta

w kościele Dominikanów, w kaplicy Lubomirskich w Krakowie

w piątek d. 31 grudnia b. r. o godz. 10ej.

Pączki.

W **kawiarni A. Dyktarskiego** w Rynku głównym, w kamienicy przechodniej pod L. 11, dostać można pączków codziennie od dnia 29go t. m. Większe obstalunki przyjmuje się na zamówienie. (3456 1-3)

GIPS

najlepszego gatunku, mielony, surowy, palony, również do murowania, jakoteż w całych bryłach, po umiarkowanych cenach, w znacznym zapasie sprzedaje właściciel kopalni w Bochni *Jan Sklenarz*, stacya kolei (3548 1-)

Kielskie szproty

złoto żółto wędzone, bardzo delikatne, skrzynka około 2½ kilo czyli 240 sztuk zawierająca 1 złr. 15 c., 2 skrzynki 1 złr 75 c. opłatnie (franko) do każdej miejscowości pocztowej w Austryi-Węgrzech za zaliczką pocztową. (3541)

A. L. Mohr, Ottensen pod Hamburgiem.

Ochraniacze, czyli wałeczki z waty zabezpieczające **drzwi i okna** od zimna i przeciągów;

Trzewiki sukienne z flanelą „Reichenbergskie“ przeciw ślizgocie;

Oczy szklanne w różnych kolorach, paryskie używane do wypychania ptactwa i zwierząt ssących, są w wielkim wyborze w handlu galanteryjnym **J. Zapiatalskiego.** (2963-20 25)

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.

Podczas silnych mrozów należy je używać z pastą kallidermiczną (**pâte callidermique**).

[2298-13-]

Ulica Sławkowska, hotel Saski, na dole.

W przejeździe przez Kraków **po raz pierwszy do widzenia!**

Tylko do 3go stycznia 1881 r. może Szan. Publiczność oglądać niewidziane tu jeszcze fenomenalne postacie:

pannę AMALIĘ

największą olbrzymią damę



jaką dotąd gdziekolwiek widziano jakoteż **najmniejszych ludzi** parę zaręczoną, a mianowicie: p. **Henryka Wolge** i jego narzeczoną pannę **Ludwikę.**

Trzeba własnemi widzieć oczyma, ażeby temu uwierzyć można.

Podróżowali oni po Grecyi, Turcyi, Rumunii, Rosyi, Syberyi, Środkowej Azyi, aż do granic afrykańskich.

Olbrzymia dama, panna Amalia, rodem z Holandyi, ma lat 20 i pomimo swojej gigantycznej budowy, jest miłą i pyszną postaci.

Pan HENRYK WOLGE ma lat 31, 29 cali wysoki, posiada piękny zarost i waży 19 funtów.

Narzeczona jego, panna LUDWIKA, ma lat 23, 29½ cali wysoka, a waży 20 funtów.

Karły te tem się odszczególniają, że pomimo małego wzrostu, budowę ciała mają całkowicie rozwiniętą, tak, że przedstawiają w miniaturze okazałych ludzi.

Te trzy kontrasta są tak nadzwyczajnem zjawiskiem, że trzeba ich koniecznie widzieć, by się o prawdziwości przekonać można. (3538-2-4)

CENY MIEJSC: I. miejsce **40** ct., II. miejsce **20** ct. PP. wojskowi niżsi i dzieci do lat 10 płacą połowę.

Wstęp codzień od godziny 10ej rano do do godziny 10ej wieczór.

J. Sedelmayer.

Wyszedł świeżo:

Kalendarz Katolicki Krakowski na rok Pański 1881

z bezpłatnym dodatkiem: Kalendarza biórkowego ozdobnego.

Cena egzemplarza 50 cent.

Doborowa treść, liczne obrazki, a między innemi bardzo piękna **kolorowa** rycina Najsłodszego Serca Jezusowego, zalecają to wydawnictwo. (3387 3-6)

Nakład **Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

PRENUMERATĘ

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne przyjmuje i wysyła **najregularniej** Księgarnia i Skład nut muzycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, Rynek Nr 30.

Na Gwiazdkę

poleca powyższa Księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach: polskim, niemieckim i francuskim.

(3255-7-8)

Nowy papier loteryjny!

3% losy listów zastawnych

zakładu kredytowego ziemskiego

rocznie **6** ciągnień

15 lutego	15 czerwca	15 października
15 kwietnia	16 sierpnia	15 grudnia.

Główna wygrana 50,000 złr.

Szczególna korzyść 3% listów zastawnych:

Losy, które wyciągnęły najmniejszą wygranę 100 złr., biorą udział także w dalszych ciągnieniach wygranych, przezco podaną jest sposobność, zrobienia ***jednym losem dwóch wygranych.***

Sprzedajemy 3% losy listów zastawnych każdego czasu bez kosztów ściśle po urzędowym kursie dziennym.

Te premiowe obligacye długu mogą być prawnie użyte do korzystnej lakacyi kapitałów gmin, korporacyj, fundacyj, następnie pieniędzy pupilarnych i depozytowych i do kaucyj ślubnych wojskowych.

Pierwsze ciągnienie 15 lutego 1881.

Wechslergeschäft der Administration des

WIEN, Wolzeile 13. **MERCUR** Ch. Cohn, Wolzeile 13.

I grudnia wyciągniętą została główna wygrana losów księcia Windischgrätza na wydany przez nas kwit częściowy. (3432-6-12)

Sprzedajemy ściśle po kursie dziennym

4% losy cisańskie,

najlepszy, najpewniejszy i najtańszy

papier do gry i lokacyi!

Rocznie trzy ciągnienia: 15 stycznia, 15 maja, i 15 września.

Główna wygrana **złr. 100,000,** najmniejsza wygrana **złr. 110** stopniowo do **złr. 120,** 4% odsetek i wygrane absolutnie **nazawsze wolne od podatku i stempla. Bezsprzeczne bezpieczeństwo,** ponieważ papier ten poręczony przez król. węg. państwo, następnie przez Towarzystwo regulacyi Cisy, prócz tego także przez miasto Szegedyn i właścicieli domów, jest również dobry na **złożenie kaucyi,** gdyż we wszystkich urzędach mogą go przyjąć na kaucyę.

Przy kupnach spekulacyjnych od 25 sztuk wzwyż przyjmujemy losy za żądanie w depozyt i liczymy za to tylko 5% odsetek rocznie. [3436-6-7]

PROMESY do ciągnienia dnia 15 stycznia 1881 r. **złr. 1·50** i stempel!

Nyitrai & Co.

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 14.

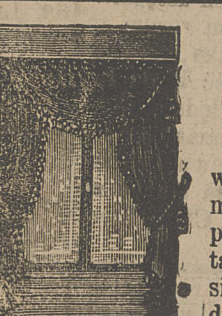
Promesy losów miasta Wiednia i kredytowych

złr. 2 i stempel **złr. 4·50** i stempel.

Razem tylko złr. 6·25 i stempel.

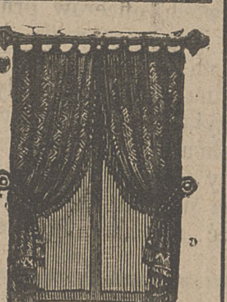
Ciągnienie już 3 stycznia.

Główne wygrane 400,000 złr. ***Główne wygrane 400,000 złr.***



Kompletne garnitury

firanek



wedle pobocznych rysunków, z najlepszych materyj, stosownych do bardzo gustownego pokoju lub salonu, zupełnie gotowe z robotą tapicerską, tak, że każdy może je sam zawiesić nad oknem, z rozetami. Garnitur firanek do 1 okna złr. 3·50 i 4 złr. najpiękniejszy.

Za ¼ część ceny



prawdziwe jedwabne ***nakrycia podróżne i łóżkowe*** w pysznych barwach, bardzo ciepłe, tylko po złr. 4·50.



Towary futrzane

najmodn. zarękawki skunksowe złr. 2·50, zarękawki aksamitne obłamowane futrem 1 złr. 50 c., zarękawki z bar. astrach. b. gust. dla dziewcząt 50 c., dla kobiet 95 c., zarękawki gronostaj. z kołnierzem dla dzieci, wedle pobocznego rysunku, ubrane w głowy zwierząt i aksamit, garnitur złr. 1·80, parasole patent. z dzwonkami odskakuj. i trzcin. laskami tylko złr. 1·25, rękawiczki futrzane 90 c.

2000 tuz. prawdz. jedwab. chustek do nosa (także na szyję dla pań) dawniej tuzin 8 złr., teraz 3·90. — Prawdz. jedwab. pończochy lub majtki dawniej tuz. 8 złr., teraz 3·95. — Najlep. koszule męzkie lub damskie, z haftami lub bez nich, złr. 1·30. — Paryz. pancerne kaftaniki dawniej 4 złr., teraz tylko złr. 1·50. — 2000 damskich zarzutek zimowych w modn. kolorach, ślicz. wykon. dawniej 8 złr., teraz złr. 2·85. — 13,900 sztuk płócien domowych także rumbur. lub sternber., 30 łokci, najlepszej weby, sztuka złr. 5·60. — Pościel canevas poręcz., dobra do prania, 25 łokci, w kolor. brunat., niebieskim, fioletowym tylko złr 3·70 w czerwonym złr. 4·50. — Garnitury stołowe składaj się z 12 adamaszk. serwet i wielk. adamaszk. obrusa, w pięknych deseniach kwiecistych, dawniej 6 złr., teraz wszystko razem złr. 2·75. — Prawie niezbędne dla każdego domu. (2922 2-3)

Ausverkaufs-Industrie-Halle, Wien, Praterstrasse 16.

Ein erstes Wiener Bank- u. Wechselhaus

sucht für **Krakau** einen mit der **Bank-** und **Börsenbranche** vertrauten

VERTRETER

unter günstigen Bedingungen zu angagiren.

Prima-Referenzen erforderlich. Offerte, die die Qalification des Bewerbers zu erweisen haben, sind zu adressiren: (3512-3-3)

B. H. 25 poste restante Hauptpost WIEN.

Powszechnie w całéj Polsce znany i lubiony

Józefa Czecha KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok 1881

Rok wydawnictwa jubileuszowy pięćdziesiąty

Cena 50 centów,

jak również

Kalendarz Ścienny na rok 1881,

nader praktyczny, ozdobnie drukowany, **cena 25 centów,** jest we wszystkich Księgarniach do nabycia.

Skład główny w drukarni „Czasu“ w Krakowie.

Zgłaszający się wprost do drukarni „Czasu“ otrzymują powyższe kalendarze **franco.**



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. A. Legrand aîné (2295-11-)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Juliusza Schaumana Sól żołądkowa

MAGENSALZ.

Dotąd niezrównana w swojem skutecznem działaniu na łatwy rozkład (szczególniej) trudnych do strawienia potraw, **na trawienie i czyszczenie krwi, na odżywianie i wzmacnianie ciała.** Dlatego używana jako środek dyetyczny dwa razy dziennie i przez dłuższy czas, skutkuje w uporczywych nawet cierpieniach, jak **niestrawność, zgaga, zatkanie kiszek, osłabienie jelit, członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, skrofuły, wól, bladaczka, żółtaczka, chroniczne wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki, kamień, zaflegmienie:** równie też w **zastarzałej podagrze,** a nawet w **suchotach. Przy kuracyi wodami mineralnemi** oddaje także wielkie usługi tak przed używaniem tychże jak i w czasie ich używania, jakoteż po kuracyi wodnej.

Dostać można u fabrykanta, **prowincyonalnego aptekarza w Stockerau;** w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara** i **A. Dylskiego;** w **Rzeszowie** u **J. Schaittera i Sp.** droguist, w **Żywcu** u **A. Blumenthala** apt. tudzież we wszystkich większych aptekach. Cena pudełka 75 c. Rozsyła się najmniej dwa pudełka za zaliczką pocztową. (3001-3-6)

SZYBKĄ I PEWNĄ POMOC ZNAJDĄ

cierpiący na płuca

w gruźlicy płuc (suchotach płuc) w pierwszych początkach, *groźnym i przewlekłym niezżyciu płuc, każdym kaszlu, kokluszu, chrypce, krótkim oddechu, zaflegmieniu,* następnie **w zołzach, błednicy, niedokrewności, przychodzeniu do zdrowia** przez

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna

aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

Skutek tego uznanego środka leczniczego zasadza się na szybkiem sprowadzeniu **dobrego apetytu, zdrowego snu i ogólnego wzmocnienia** z powodu pomnożonego tworzenia krwi, przyczem ustaje **osłabienie, nocne poty, drażnienie do kaszlu** z powodu lekszego rozwalniania się śluzu i **leczą przez zwapnienie dotknięte części płuc. Liczne lekarskie świadectwa i podziękowania,** tudzież dokładne objaśnienia zawarte są w **broszurze Dra Schweizera** dołączonej do każdej flaszki.

Uznania.

Cierpiałam przez dłuższy czas na wielkie ogólne osłabienie ciała, które często pociągało za sobą głębokie omdlenia. Przeciw temu użyłam Pańskiego **syropu wapienno-żelazistego** z podfosforanu wapna i spostrzegłam na mnie wkrótce **bardzo korzystny wynik.** Słabość moja i brak apetytu ustąpiły niezadługo ogólnemu wyzdrowieniu. Lecz po mnie zachorowała moja 17-letnia córka a wedle orzeczenia słynnych lekarzy wiedeńskich dotknięte były lewe płuca. Wkrótce potem zapadła niestety na silne [illegible] dzięki Bogu pomyślnie [illegible] Pański syrop wapienno-żelazisty [illegible] córce [illegible] moja córka [illegible] **Pański syrop** [illegible] skłaniają mnie zatem do wypełnienia najserdeczniejszego podziękowania tak w mojem jak córki imieniu. Nam przyniósł Pański syrop pożądaną pomoc, oby ją także przyniósł i innym podobnie cierpiącym.

Hietzing pod Wiedniem. Franciszka Reiner, wdowa po komisarzu skarbowym. (3205-2-7)

Flaszeczka kosztuje 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokołowany.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Skład w **Krakowie** ma p. E. Stockmar aptek.; we **Lwowie** pp. Zyg. Rucker i P. Mikolasch; w **Biały** Er. Keler; w **Brzeżanach** p. B. Dembiński; w **Czerniowcach** p. Golichowski; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki aptek.; w **Jarosławiu** p. J. Rohm; w **Stanisławowie** p. A. Beil apt.; w **Suczawie** p. N. Karczewski; w **Żółkwi** c. k. apteka obwodowa.

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyj itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (2844-41-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Obrazki na Kolędę,

medaliki, krzyżyki i różańce, w wielkim wyborze i po najtańszych cenach, poleca handel pod firmą

Andrzej Schultz

w KRAKOWIE.

Zamiejscowe obstalunki bezzwłocznie załatwione będą. (3447-7-7)

PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniom gardła, piersi i wogóle kanałów oddechowych **PASTA i SIROP NAFÉ Pa DELANGRENIER w PARYŻU** uznane zostały za najskuteczniejsze. Niezawierają one ani **Opium** ani **morfiny** ani Kodeiny i mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa). — W Galicyi we wszystkich skł. mater. aptecznych i w głównych aptekach. [3421-3-15]

S. Maitl w Tryeście

rozsyła pocztą z **ocleniem i opłatnie** za zaliczką tylko **2 złr. 10 c. koszyk 5 kilo** z **35** do **45** sztuk, najlepszych wyborowych **pomarańcz lub cytryn** z Mesyny. (3329 9-12)

Browar

z wyrobem piwa pośledniego i podpiwku (Abzug- i Unterzeug-Bier), z dużym ogrodem owocowym, z bardzo schludnym domkiem i gospodarczemi zabudowaniami, przy trakcie pod miastem, jest do wynajęcia lub pozbycia z wolnej ręki w Jarosławiu. Łaskawe oferty do końca marca przyjmuje *Majer Robinsohn* w Jarosławiu. (3519 2-3)

Słynnie znane wszelkie podobne wyroby przewyższające

c. k. uprzywilejowane



piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth

c. k. nadwornego maszynisty **w Wiedniu, VII, Kaiserstr. Nr. 71,** są do nabycia tamże i w następnych składach:

u p. **Mikołaja Haudt,** I., Bauermarkt 11,
„ **Hess Wolf & Co.,** I. Operngasse 6,
„ **Ryszarda Mauch** I., Kolowratring 12.

Zamówienia na prowincyę uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (3375 3-) b)

Doniesienia wyleczenia do łaskawego uwzględnienia czytelników „Czasu“.

Gdzie nędza jest największą, tam pomoc Boska jest najbliższą

Słowa wypowiedziane przez kilku wyleczonych.

Cierpienia szyi, płuc i żołądka WYLECZONE.

Doniesienie wyleczenia i adres dziękczynny.

Magdeburg 1880 r.

Wielmożny Panie!

Pańska przesyłka Jana Hoffa zgęszczonego wyciągu i piwa słodowego, po 50 butelek, 5 kilo czokolady słodowej i 10 woreczków cukierków słodowych, rzeczywiście bardzo przyjemnie nas zadziwiła i była nowym dowodem trafnej prawdy: „Gdzie nędza jest największa, tam pomoc Boska najbliższą“. Żona moja zażywa przysłane rzeczy ściśle wedle przepisu i jak lekarstwo. Skutki są zadziwiające, a otwarcie muszę wyznać, że wybitne uprzedzenie, które dawniej miałem przeciw takim w gazetach ogłaszanym wyciągom itp., zupełnie znikło. Teraz nawet twierdzę, że używający Pańskich Jana Hoffa wyciągów słodowych przy normalnem, trzeźwem i regularnem użyciu dojść może łatwo rzadkiego wieku stu lat i więcej. Idę więc tylko za popędem serca, jeżeli Panu niniejszem zarazem w imieniu żony uważającej Pana za anioła z nieba zesłanego, gorące podziękowanie składam. Nie szafuję wielu słowami, tembardziej, że mi na to uczucie brak nawet wyrazów. Niech Bóg wynagrodzi Panu! Tymczasem spodziewam się, że przesyłka wystarczy, aby moją żonę do zupełnego zdrowia przyprowadzić. Jeżeli mogę czem okazać Panu moją wdzięczność, proszę mną rozporządzać. Zechciej Pan przysłać 50 butelek piwa słodowego, 5 kilo czokolady słodowej i 10 woreczków cukierków.

Z wysokim szacunkiem **J. P. Kujawa,** urzędnik magdeburskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

Cesarskie, królewskie i książęce dostojne orzeczenia: Wilhelm I, cesarz niemiecki: „Pański dobry wyciąg słodowy“. Franciszek Józef, cesarz austryacki: „Chętnie odznaczam Pana.“ Król saski: „Błogie dla królewej matki“. Król duński: „Spostrzegłem działającą leczniczą siłę“. W. książę Meklenbursko-Szweryński: „Moje uznanie“. Lekarskie orzeczenia: tajni radcy Dr. Traube, Dr. Gräfe i t. d. w Berlinie, Dr. Granichstädten w Wiedniu, Dr. Jauchsy w Petersburgu, Dr. Pietra Santa w Paryżu i jeszcze bardzo wielu innych lekarzy poświadcza Hoffa wyroby słodowe jako najlepsze środki dyetetyczne.

Do c. k. nadworn. dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących pana **Jana Hoffa** c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, **fabryka: w Wiedniu, Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: I., Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Ostrzeżenie. Należy tylko za dostawcy prawdziwych J. Hoffa wyrobów słodowych [illegible] chronić się przed [illegible] we wszystkich handlach [illegible] w Austryi i Węgrzech. [illegible] słodowego [illegible] **Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze. Niej z nic nie sie począ.** (3429 3-4)

Główny skład [illegible] w **Krakowie:** pp. J. Trauczyński, W. Ecker, K. Wiśniewski, A. Siedlecki, E. Stockmar, E. Radler ant., J. Janiga, W. Feuz, kupcy; na KAZIMIERZU aptek. pod złotym orłem; w **Białej** p. J. Knaus, G. Zabystran, G. Johanny apt.; w **Kochni** p. J. Piechnik; w **Brodach** p. E. Grünbaum [illegible]; w **Drohobyczu** p. T. Jabłoński i Dobrzyniecki apt.; w **Jarosławiu** p. W. Szopiński, J. Rohm; w **Lwowie** pp. S. Rucker, J. Beiser apt., K. Baliaban; w **Nowym Sączu** pp. J. [illegible]; w **Przemyślu** pp. M. Kozłowski, M. Krug i [illegible]; w **Rzeszowie** pp. J. Schaitter i Sp., w **Sanoku** p. S. B'ttmann [illegible]; w **Stryju** p. D. J. Nussenbiatt [illegible]; w **Stanisławowie** p. F. Kiefer [illegible]; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp. kup. i E. Rank apt.; w **Samborze** [illegible] w **Tarnopolu** pp. F. Janurogiewicz i [illegible]

Do dzisiejszego Nru dołączamy prospekt na **„Bibliotekę domową“** oraz na **„Czytelnię polską“** dla ludu i młodzieży, wydawanych przez *J. Czaińskiego*, właściciela drukarni w Samborze.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.